[illegible] WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, środa 20 grudnia 1933 Nr. 348

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Lipski monstre-proces w cyfrach

Lipsk, 18. 12. (PAT). W sobotę, jak wiadomo, zakończył się przedostatni akt sensacyjnego procesu o podpalenie Reichstagu. Po przemówieniach prokuratora i obrońców oraz „ostatniem słowie" oskarżonych, opinja publiczna z niezwykłem zainteresowaniem oczekuje teraz wyroku. **Ogłoszenie jego nastąpi w sobotę 23 b. m.**

O rozmiarach procesu świadczą poniższe cyfry: rozprawa główna toczyła się przez okres 3-ch miesięcy, z czego 6 tygodni trybunał urzędował w Reichstagu w Berlinie. Ogółem odbyło się 56 posiedzeń. Przed trybunałem przewinęło się przeszło 200 świadków, nie licząc pół tysiąca osób, przesłuchanych policyjnie w okresie wstępnego śledztwa. Z zagranicy, m. in. z Rosji i Bułgarji przybyło do Berlina względnie Lipska przeszło 15-tu świadków. Protokóły posiedzeń przekroczyły w dniu wczorajszym 15 tys. stron pisma maszynowego. 120 dziennikarzy, w tem 70 korespondentów zagranicznych, śledziło przebieg rozpraw, obsługując blisko 2 tysiące pism krajowych i zagranicznych. Reprezentowane były również najważniejsze agencje telegraficzne świata, jak Reuter, Havas, Wolff, Pat i inne. Z członków londyńskiej komisji prawniczej obecni byli przejściowo w Lipsku m. in. adwokat francuski Villard i amerykański Hays, znany obrońca Sacco i Vanzettiego. Z dyplomacji przysłuchiwali się rozprawie wszyscy niemal konsulowie państw obcych w Lipsku, wśród nich konsul polski dr. Tadeusz Brzeziński.

Demonstracja antyniemiecka komunistów londyńskich

Londyn. 18. 12. PAT. W pobliżu gmachu ambasady niemieckiej w Londynie zebrała się wczoraj w południe licząca kilkaset osób grupa komunistów, którzy demonstrowali przeciwko żądaniu kary śmierci dla Torglera przez nadprokuratora w Lipsku. Ponieważ tłum przybrał groźną postawę i usiłował zaatakować gmach ambasady, policja otoczyła gmach silnym kordonem policji. **W pewnem jednak miejscu komunistom udało się przerwać kordon, wskutek czego wywiązała się zacięta walka z policją, która pałkami gumowemi rozpędziła tłum, dokonując licznych aresztowań.**

W obronie wyborów do rad gromadzkich

staje wiceminister Korsak w komisji administracyjnej Sejmu

Warszawa, 18. 12. (PAT). Pod przewodnictwem wicemarszałka Polakiewicza odbyło się dziś posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej, na którem poseł Wierczak złożył sprawozdanie o wniosku Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Ludowego w sprawie wyborów do rad gromadzkich. Referent specjalnie zajął się wyborami w powiecie tomaszowskim, województwo lubelskie i kilku innych powiatach oraz przytoczył szereg przykładów rzekomych nadużyć wyborczych. Po wysłuchaniu referatu poseł Wrona (Str. Lud.) omówił wybory w powiecie krasnostawskim i wyraził ubolewanie z powodu używania nauczycielstwa do prowadzenia wyborów. Poseł zwrócił się do wiceministra Korsaka z apelem, aby ukrócił nadużycia. Zkolei przemówił wiceminister Korsak, który scharakteryzował rozmiary aktów wyborczych, podkreślając, że wybory odbyły się zgórą w 33.000 gromadach i okręgach. Przy wyborach tych działało ponad 100 000 członków komisyj wyborczych. Wśród tak dużego zespołu ludzi, rzecz prosta mogły się trafić jednostki, które niecałkowicie opanowały zadania wiążące się ze stanowiskiem przewodniczącego, względnie członka komisji. To też w poszczególnych wypadkach mogły istotnie zachodzić pewne niewłaściwości, które jednak są lub były przedmiotem badania i w razie stwierdzenia ich niewłaściwości odnośne wybory podlegały unieważnieniu. Naogół wpłynęło na całym obszarze 9 województw około 3.800 protestów wyborczych. Uwzględniono dotychczas ponad 460, a w 160 wypadkach władze unieważniły z urzędu wynik wyborów na skutek stwierdzenia poważnych niewłaściwości. Powyższa cyfra świadczy o tem, że w olbrzymiej większości bo sięgającej 86 procent ogółu wyborców wybory nie zostały przez nikogo zakwestjonowane. Wobec tego niema żadnego uzasadnienia wniosek zgłoszony przez Stronnictwo Narodowe i Ludowe, co do generalnego unieważnienia wszystkich aktów wyborczych na całym terenie, na którym się one odbyły. Generalne dyskredytowanie wyborów odbywanych przez aklamację podyktowane jest jedynie nastrojem animozji, tak w stosunku do obozu prorządowego jak i do samego rządu i jego organów. Z tychsamych nastawień wypływa imputowanie organom rządowym składanie zgóry przed wyborami list, złożonych z samych sympatyków obozu prorządowego. Jest to inwektywa, przeciwko której wiceminister Korsak najkategoryczniej się zastrzega i jaknajostrzej piętnuje. Po tem przemówieniu przewodniczący dr. Polakiewicz zarządził przerwę do godz. 15-tej.

Wniosek stronnictw opozyc. został odrzucony.

Benesz o problemie Austrji

Paryż. 18. 12. PAT. „Excelsior" zamieszcza artykuł Benesza, poświęcony sprawie Europy środkowej. W stosunku do Austrji autor artykułu widzi 3 możliwości: 1) Anschluss, 2) stworzenie państwa austrjacko-węgierskiego pod berłem Habsburgów i 3) porozumienie między 5 lub 6 państwami naddunajskiemi. Zdaniem Benesza dwa pierwsze rozwiązania pociągnęłyby za sobą poważne zamieszki na terenie międzynarodowym. Jedynie logicznem rozwiązaniem jest więc 3-cia ewentualność. Kwestja naddunajska zostałaby rozwiązana przez stworzenie ugrupowania ekonomicznego tych państw.

Sensacyjny proces polityczny we Lwowie

Lwów. 18. 12. (O) Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczęła się dziś sensacyjna rozprawa komunistyczna. Na ławie oskarżonych zasiedli: dr. Julja Brüstiger wdowa po znanym adwokacie i publicyście, prezesa sjońskiej partji pracy „Hitachdut" i kandydacie do Sejmu z listy sjońskiej, dr. Regina Rotenberg, lekarka lwowska i N. Berkowicz, student uniwersytetu, syn jednego z najbogatszych ludzi we Lwowie oraz 7 innych osób, oskarżonych o zbrodnię zdrady stanu przez działalność wywrotową. Proces, który jest rozpisany na cały tydzień, wywołał w sferach społeczeństwa żydowskiego we Lwowie olbrzymie zainteresowanie.

Dziś w numerze:

Komisja Morrisona rozpoczęła poufne obrady

Jaffa. 18. 12. ŻAT. Komisja śledcza w składzie sir Williama Morrisona i prokuratora generalnego Herberta Trusteda rozpoczęła dochodzenia w sprawie październikowych rozruchów arabskich w Palestynie. Obrady komisji, które odbywają się w gmachu komisarza okręgowego w Jaffie, nie są dostępne ani dla publiczności, ani dla prasy.

Złagodzony wyrok na przywódców arabskich

Jerozolima. 18. 12. ŻAT. Sąd apelacyjny w Jerozolimie w składzie dwóch sędziów Anglików złagodził wyrok w sprawie trzech przywódców arabskich, skazanych za udział w demonstracjach w Jerozolimie. Członkowie egzekutywy arabskiej Dżemal Husseini i Edmund Roch zamiast na 1 miesiąc więzienia skazani zostali na złożenie depozytu po 100 funtów na okres jednego roku. Trzeci oskarżony szeik Muzafar został całkowicie uwolniony.

Hallo! Tu radjostacja Tel-Awiw!

Tel Awiw. 18. 12. ŻAT. Telawiwska radjostacja fala 977 transmitowała pierwsze dwie próbne audycje. Odbiór był dobry. Siła nadawcza radjostacji telawiwskiej ma być wzmocniona ośmiokrotnie. Jak przypuszczają, radjostacja telawiwska jeszcze przed wystawą na wiosnę 1934 roku będzie czynna normalnie.

Rozbudowa portu aleksandryjskiego

Aleksandrja. 18. 12. ŻAT. Rząd egipski wyasygnował 5 miljonów funtów na rozbudowę portu w Aleksandrji i modernizację urządzeń portowych. Uchwałę powzięto celem wzmożenia działalności konkurencyjnej Aleksandrji w stosunku do Hajfy.

NOWY PROJEKT KONSTYTUCJI

(Th.) We wielkiej sali Tow. Higjenicznego ją spreparowano, w jeszcze większej sali na ulicy Wiejskiej się ją ugotuje czy też usmaży — no, i będziemy mieli nową Konstytucję.

Czy faktycznie będzie lepszą od obecnej?

Obecnie obowiązująca Kontytucja ma jeden wielki zasadniczy błąd a kilka drobnych, dotyczących raczej szczegółów, a nie zasad. Pierwszym błędem tej Konstytucji jest, że się jej — nie wykonywa. A dalszymi błędami są te postanowienia, które w swoim czasie endecja umyślnie wstawiła, ażeby ją zrobić za ciasną na miarę Piłudskiego. Te błędy jednak już majowa rewolucja we wszystkich znaczniejszych sprawach poprawiła, kiedy przeforsowała w Sejmie znaczne zmiany postanowień, odnoszących się do rozmiaru i sposobu wykonywania władzy przez Prezydenta. Właściwie już dzisiaj Prezydent ma większą władzę efektywną, aniżeli Sejm. Niema tedy już ani śladu z dawnego niebezpieczeństwa ustabilizowania się w Polsce systemu francuskiego, który u nas w sposób pogardliwy nazwano „sejmokracją". Oczywista — trudno chyba będzie przeprowadzić jasny dowód, że system francuski jest taki straszliwie szkodliwy. Jakoś Trzecia Republika doszla do niesłychanego rozkwitu i do wręcz fantystycznej władzy międzynarodowej właśnie za panowania — niektórzy nawet powiedzą: wskutek panowania! obecnej Konstytucji. A co więcej — naród francuski, wychowany i rządzony przez obecną Konstytucję, okazał taki heroizm w obronie swego kraju, że cały świat przepełniony był podziwem i sympatją dla narodu bohaterskiego. Wszak naród francuski przypomniał światu rozmach i moc starożytnego bohaterstwa, kiedy uratował swój kraj przed straszliwym militaryzmem niemieckim. Takie objawy chyba nie świadczą ujemnie o wewnętrznych walorach i o olbrzymiej sile narodowej kohezji, jakie wypływają z tej Konstytucji.

Niema więc takich odstraszających przykładów, któreby zmusiły do podjęcia na gwałt prób gruntownej zmiany tej konstytucji i przebudowania jej na zgoła nowych zasadach. Co się pożytecznem okazało dla narodu francuskiego, to może tak samo być korzystne dla Polski.

Przypuśćmy jednak, że nasze warunki bytu wymagają innych zasadniczych postanowień, przedewszystkiem co do władzy prezydenta. Przypuśćmy — chociaż dowodu na taką tezę nikomu się nie uda przeprowadzić — że u nas powinien zaistnieć raczej system prezydencjalny, który stanowi najbardziej charakterystyczną cechę Konstytucji północno-amerykańskiej. Ale czy jest też koniecznem, ażeby niemal cała — prawie, że bez reszty — władza spoczywała w rękach prezydenta, który jej wcale nie dzieli z ciałem ustawodawczem? Przecież nawet w Ameryce Północnej doznaje władza prezydenta znacznego ograniczenia przez kompetencje ciała ustawodawczego.

A co najbardziej musi dziwić w nowym projekcie Konstytucji, to pewna gonitwa za niezmiernie oryginalnemi, a zarazem niezmiernie skomplikowanemi pomysłami o wyborze prezydenta i senatu, które zmierzają widocznie do możliwie najkompletniejszego wyniesienia tych instytucyj ponad wpływy mas obywatelskich.

Ot taki pomysł, który niema sobie równego: kandydata na prezydenta przedstawiają sam ustępujący prezydent i jakieś dziwnie złożone ciało z komisji ciał ustawodawczych i mocarzy państwowych. Jeśli prezydent ustępujący godzi się na kandydata owej komisji, to ten kandydat uważany jest za wybranego bez dalszego aktu wyborczego Czy w tem się nie wyraża jakaś ukryta myśl, że każdorazowy prezydent poprostu mianuje swojego następcę? Wszak taki rozstrzygający wpływ na ustanowienie tegoż, że tylko od jego zgody lub niezgody jest zależna decyzja, czy się ma puścić w ruch taki aparat wyborczy, jakim jest powszechny plebiscyt. Alternatywa tak wygląda: Wola prezydenta albo plebiscyt. Czyli: to są równe siły w państwie. A jednak zasada jest, że źródłem władzy w państwie jest lud, a nie ta czy inna przemijająca, jak każdy śmiertelny człowiek, jednostka.

Albo pomysł o wyborze senatu, odnoszący się zresztą, według nowego ujęcia, tylko do pierwszego senatu, wybrać się mającego na zasadzie nowej konstytucji. Ustanawia się ciało wyborcze, złożone ze samych posiadaczy odznaczeń Virtuti Militari i Polonja Restituta. Czy gdzieś kiedyś istniało takie ciało wyborcze? Na podstawie jakiego wnioskowania logicznego lub psychologicznego składa się w ręce grupy ludzi, odznaczonych na wojnie, los państwa w życiu cywilnem? Jakiem prawem stawia się tych ludzi, którzy mieli szczęście odznaczyć się na wojnie, nad innych, którzy już za starzy wtedy byli, lub za słabi i we wojnie uczestniczyć nie mogli? Czyżby się miało odwagę złożyć w te same ręce władzę — wojskową? A to by chyba już było logiczniej i sprawiedliwiej, skoro ci ludzie na wojnie się odznaczyli i wykazali, że na tem rzemiośle się znają, kiedy nie udowodnili, że takie samo mają zrozumienie i zainteresowanie dla spraw—powiedzmy — politycznych lub ekonomicznych. A takie ciało wyborcze ma rozstrzygać o składzie ciała ustawodawczego, którego kompetencje zresztą nowy projekt znacznie rozszerza. Czy można choćby w przybliżeniu odgadnąć, na jakie pomysły padną ci ludzie, kiedy będą mieli zestawić ciało elektorów do wyboru senatu?

Istotnie — już znacznie mniej może demokratyzm mieć zastrzeżeń przeciw nominacjom, aniżeli przeciw takim wyborom. Nominacje przecież pochodzą od jednostki odpowiedzialnej, która znaną jest ogółowi i otoczona jest przez swój urząd, a najczęściej też przez swoje osobiste walory intelektualne i etyczne powszechną czcią. Taki Prezydent Rzeczypospolitej jest przecież znacznym „kimś", który liczy się ze swoją odpowiedzialnością wobec generacji, w której żyje, i wobec przyszłych pokoleń, wobec historji. Pozatem taki prezydent jednak ma doradców doświadczonych w osobach członków rządu a ci doradcy są ludźmi doświadczonymi i odpowiedzialnymi. Oni stoją — że się tak powie — obiema nogami w życiu, które znają i które sami formują. Oni dopiero po głębokiem rozważeniu wszystkich argumentów politycznych i osobistej kwalifikacji danych kandydatów zaproponują ich prezydentowi do zamianowania. Ale owi bezimienni rycerze orderów tego doświadczenia i tych znajomości, ani tej odpowiedzialności nie mają, przynajmniej — mieć nie muszą.

Przecież tak jest w istocie: Wszelkie Izby wyższe, czy to Izba Lordów, czy też wszystkie inne Izby Panów przed wojną, są wprawdzie przeważnie twierdzami konserwatyzmu politycznego, ale mają wyraźne oblicze przez to, że tylko ludzie zasłużeni na różnych polach wchodzą w rachubę przy nominacjach. Niema żadnych przypadkowych czy kapryśnych zamianowań, niema niespodzianek. Jakiś „ktoś" i jakieś „Coś" za nimi stoi. W wypadku naszego projektu niema żadnego „Kogo", ani żadnego „Czego". Ot — przypadek na zgoła innem polu i rozstrzyga w nieswojej domenie.

Trudno doprawdy zrozumieć, dlaczego projektodawcy nowej Konstytucji siłą się koniecznie na jakieś niebywałe i nieznane nigdzie pomysły. Przecież jesteśmy zbiorowiskiem ludzi normalnych, mamy i chcemy mieć państwo normalne. Pocóż takie nowe twory? Czy niema wzorów, według których budować można i utrzymać i rozwijać silne i kwitnące państwo? Czy to istotnie prawdą jest, że demokracja nie daje gwarancji trwałości i rozwoju zdrowego?

Patrzcie na demokracje zachodnie i powiedzcie sobie: tam jest siła i ludzkie szczęście. Tego niema i nigdy nie będzie w żadnej hitlerji, ani także w raju Mussoliniego. Lud jest jeszcze ciągle mocną opoką, na której budować można, byle go tylko nie krępować zbytnio i — oczywista — duszy mu nie zatruwać nienawiścią..

Ujawnienie sensacyjnej afery łapówkowej w Londynie

Londyn. 18. 12. PAT. W dniu dzisiejszym odbyły się publiczne dochodzenia śledcze przeciwko komendantowi londyńskiej straży pożarnej kpt. Millesowi, oskarżonemu o współdziałanie z banda podpalaczy i pobieranie od nich wynagrodzenia za zdradę tajemnic urzędowych. Dzisiaj zeznawał przed sędzią śledczym przywódca bandy podpalaczy niejaki Harris, pokątny doradca, który stał na czele specjalnej instytucji inkasowania odszkodowania za straty, za jakie odpowiadały towarzystwa ubezpieczeń. Harris jeszcze przedtem skazany został na 14 lat więzienia i obecnie został przewieziony do sądu z więzienia. Harris zeznał, że **londyńska straż ochrony mienia jest cała przekupiona.** Zeznając Harris wymienił wypadek. kiedy pewien transport whisky uratowany w czasie pożaru w jednej z destylarni znalazł się potem w prywatnem mieszkaniu jednego z członków straży. Świadek podkreśla, że gdy jako 16-letni świadek rozpoczął swą pracę w biurze inkasowania odszkodowań za straty przy pożarach, odrazu natknął się na łapownictwo straży ochrony mienia. **Członkowie straży londyńskiej przychodzili po łapówki do biura Harrisa nawet w mundurach. Łapownictwo to i przekupstwo straży ma już za sobą 50-letnią tradycję. Rewelacyjne te zeznania wzbudziły w Londynie zrozumiałą sensację.** Poruszenie, jakie wywołuje ta sprawa jest zrozumiałe, bowiem nietylko zachwiane jest zaufanie do jednej z najstarszych instytucyj społecznych w Londynie, ale także niepokój wywołuje fakt, że **przysłowiowa uczciwość Anglików narażona jest na szwank.**

Katastrofa samochodu z szturmowcami

Gdańsk, 18. 12. (PAT). Wczoraj na szosie w pobliżu miejscowości Straszyn, na terenie Wolnego Miasta Gdańska wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód, w którym jechało trzech szturmowców narodowo-socjalistycznych skutkiem śliskiej jezdni po dwukrotnem przewróceniu się wpadł do rowu przydrożnego. Skutkiem wypadku jeden ze znajdujących się w samochodzie szturmowców zginął na miejscu, dwu zaś jest ciężko poranionych.

Wybory w pow. siedleckim

Siedlce, 18. 12. (PAT). Wybory do rad gminnych odbyły się już w 22 gminach powiatu siedleckiego. We wszystkich okręgach wyborczych przeszły listy kandydatów, wystawione przez prorządowe komitety wyborcze. Listy opozycyjne przepadły, uzyskując tylko w jednym okręgu 2 mandaty.

Zapowiedź etatyzacji handlu zbożem

Z obrad sejmowej komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa rolnictwa

Warszawa. 18. 12. (Sin) Posiedzenia, poświęcone rozważaniu budżetu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych nie ściągają zbytnio uwagi czytelników miejskich. Jednakże w miarę wzrostu kryzysu gospodarczego dyskusje te posiadają coraz szczególniejsze znaczenie dla miast i dotykają w pierwszym rzędzie interesów ludności żydowskiej.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu referent poseł Strojnowski (BB) poruszył sprawę upaństwowienia handlu zbożem, zwracając się bezpośrednio przeciwko pośrednikom, a szczególnie przeciwko drobnym handlarzom. Tę część postulatu referenta zaakceptował częściowo minister rolnictwa Nakoniecznikoff Klukowski. Referent, który wysunął myśl etatyzacji handlu zbożem, zmuszony był jednak przyznać, że etatyzacja gospodarki leśnej przyniosła straty. W tartakach prywatnych przetarcie 1 m. sześciennego surowca iglastego kosztuje od 4—6 zł., w państwowych Zł. 10.58. Referent oczywiście nie dodał, że na miejsce zrujnowanych tartaków prywatnych buduje się nowe tartaki państwowe. Dalsze przykłady były również druzgocące dla etatyzmu. Referent powołał się na sprawozdanie NIKP, ale tu minister nie zgodził się z opinją referenta. Poruszono również zagadnienie oddłużeniowe w rolnictwie. Minister stwierdził, że na odcinku kredytu niezorganizowanego, gdzie działalność ma charakter przymusowy, rozpatrzono 130 spraw na 64 miljony, w 42.000 wypadków wstrzymano egzekucje, zapomniał jednak dodać, że odbywało się to dość często kosztem drobnych handlarzy żydowskich w małych miasteczkach, którzy zostali zrujnowani, że chłopi wielokrotnie kiną przeciwko załatwieniu akcji oddłużeniowej.

Referent poseł Strojnowski zreferował budżet ministerstwa rolnictwa i reform rolnych oświadczając, że obecnie handel znajdzie się w warunkach chaotycznych, uniemożliwiając stabilizację kalkulacji. Refleksem tego musi być zbędna organizacja pośredników w postaci drobnego handlu. Należy szukać innych form organizacji podaży, ujmując je w regionalne organy zbytu. Przechodząc do gospodarki leśnej referent cytuje podane przez nas powyżej wypadki o tartakach i dodaje, że przy ilości 1.045.700 m. sześc. przepiaca się przeszło 5 miljonów, wreszcie dowodzi, że dochody z każdego metra sześc. w porównaniu z zeszłym rokiem zamiast podnieść się spadły o 13 proc.

Następnie zabiera głos minister rolnictwa Nakoniecznikoff-Klukowski, który przyznaje, że całokształt polityki zbożowej będzie musiał ulec reorganizacji szczególnie eksport. Minister omawia akcję oddłużeniową, a następnie przechodzi do sprawy reformy rolnej oświadczając, że ziemie, nabyte z tytułu zaległości podatkowych, przeznaczone będą na reformę rolną. Omawiając działalność Izb rolniczych minister oświadcza, że Izby te powinny się zajmować udzielaniem rad i pomocy, a nie akcją handlową. W zakresie gospodarki lasów państwowych ministerstwo nie zmieni swego stanowiska.

Popołudniu rozwinęła się dyskusja. Poseł Sanojca oświadcza, że rolnictwo ma zbyt wielu opiekunów. Przedtem, gdy handel niezorganizowany był, sytuacja była o wiele lepsza, a gdy tylko został zorganizowany, ceny nierogacizny spadły z 2,40 na 60 groszy; pensje dyrektorów poszły jednak w górę.

Argumenty przeciwników i zwolenników inflacji dolara

Nowy Jork. 18. 12. PAT. Opinja publiczna Stanów Zjednoczonych bardzo żywo reaguje na eksperymenty gospodarcze prezydenta Roosevelta. Ocena jednak jego posunięć gospodarczych i finansowych jest różnolita, a czasem nawet biegunowo przeciwna. Ostatnio 10-ciu profesorów uniwersytetu w Princetown pod przewodnictwem prof. Kemmerera podpisało deklarację, protestującą przeciwko ewentualnej inflacji walutowej. W proteście tym stwierdza się między in., że inflacja byłaby szkodliwa dla kraju, że z powodu inflacji ucierpieliby najwięcej robotnicy, których zarobki wzrastałyby o wiele wolniej, niż ceny, dalej straciliby posiadacze polis ubezpieczeniowych, właściciele depozytów bankowych, zakłady naukowe, instytucje społeczne, szpitale posiadające fundusze ulokowane w obligacjach itd., że aczkolwiek standard złota nie jest idealnym miernikiem, to jednak stanowi on najlepszy system, jaki świat dotąd wynalazł, wreszcie, że rychły powrót do standardu złota i współpraca z innemi narodami w celu udoskonalenia tego systemu może być wysoce pożyteczna w interesie obudzenia ogólnego zaufania i trwałej odbudowy gospodarczej.

Zgoła inną opinję wypowiedział profesor słynnego uniwersytetu Columbia dr. Seligman na zebraniu ekonomistów tegoż uniwersytetu. Prof. Seligman oświadczył, że powrót do standardu złota na dawnej podstawie byłby dzisiaj katastrofalny ekonomicznie i politycznie. Wydanie kilku miljardów dolarów na przyspieszenie odbudowy gospodarczej nie jest żadną miarą czemś bardziej niebezpiecznem, niż wydanie takich sum na wygranie wojny zbrojnej.

* * *

Nowy Jork. 18 .12. PAT. Prezydentem amerykańskiej Federacji Pracy na stan nowojorski wybrany został Emanuel Kowalewski z miasta Rochester.

Zbliżenie gospodarcze między U. S. A. a Z. S. R. R.

Moskwa, 18. 12. (PAT). Komisarz Litwinow wydał na cześć ambasadora Stanów Zjednoczonych, Bullitta obiad, w którym wzięli udział prezes rady komisarzy ludowych Mołotow, liczni komisarze, oraz wyżsi urzędnicy komisarjatu spraw zagranicznych z wicekomisarzem Krestinskim, Sokolnikowem, Karachanem i członkiem kolegjum Stomoniakowem na czele.

Ambasador Bullitt odbył z komisarzem ludowym handlu zagranicznego Rosenholcem dłuższą konferencję na temat sowiecko-amerykańskich stosunków gospodarczych.

Jednocześnie donoszą z Waszyngtonu, że rząd amerykański wystąpił z propozycją porozumienia wzajemnych ułatwień handlowych jeszcze przed zakończeniem rokowań o traktat handlowy. Chodzi tuprzedewszystkiem o wzajemne obniżenie opłat portowych, o pozwolenie na wwóz złota sowieckiego do Stanów Zjednoczonych oraz o wzajemne ułatwienia wizowe. Wszystkie te sprawy, wbrew doniesieniom prasy zagranicznej, nie zostały dotychczas uregulowane, lecz są bliskie finalizacji. Ambasador Bullitt ma opuścić Moskwę około 20 bm. Wpodróży do Waszyngtonu towarzyszyć mu będzie pierwszy ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych Trojanowski.

Sowiecka kontrofensywa na Dalekim Wschodzie

Moskwa, 18. 12. (PAT). Wedle opinji moskiewskich kół politycznych, oświadczenie konsula ZSRR w Charbinie, zapowiadające wystąpienie Sowietów o odszkodowanie za straty, spowodowane działalnością administracji mandżurskiej na kolei wschodnio-chińskiej, uważane jest za początek sowieckiej kontrofensywy dyplomatycznej na Dalekim Wschodzie, na co w Moskwie zdecydowano się wskutek zbliżenia ze Stanami Zjednoczonemi.

Śladami hitlerowców...

Warszawa. 18. 12. (Sin) W nocy z soboty na niedzielę aresztowani zostali członkowie OWP z redaktorem „Myśli Narodowej" Janem Rembielińskim i inż. Zbigniewem Kunickim na czele. Dziś rano po sporządzeniu protokołu i zajęciu odpowiedniego materjału wszyscy zostali zwolnieni. Aresztowanie nastąpiło w związku z terorystyczną akcją, organizowaną przez grupę działaczy OWP w związku z nadchodzącemi świętami, a mianowicie bojkotem sklepów żydowskich, umieszczaniem napisów na oknach sklepów żydowskich oraz terroryzowaniem tych sklepów polskich, które zatrudniają pracowników żydowskich.

Protest wyborczy z okręgu Krzemieniec

Warszawa. 18. 12. Sin Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu dzisiejszym dwa protesty przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu Krzemieniec. Sąd Najwyższy postanowił odroczyć rozpatrywanie sprawy i zbadać szereg świadków oraz akta sądu okręgowego w Łucku.

Listy do wagi 1 kg

Warszawa. 18. 12. (Sin) Ministerstwo poczt i telegrafów wydało zarządzenie, w myśl którego z dniem 1 stycznia będzie można wysyłać listy w obrocie wewnętrznym do wagi 1 kg. zamiast do 500 gr., jak to było dotychczas. Opłata za list miejscowy wagi ponad 500 gr. wynosić będzie 60 groszy, za zamiejscowy Zł. 1.20.

1.600.000 ton węgla polskiego dla kolei włoskich

Warszawa. 18. 12. PAT. Podpisany został w Rzymie przez przemysłowców polskich kontrakt na dostawę węgla dla kolei państwa włoskiego. Kontrakt opiewający na 1.600.000 ton węgla, ma być wykonany w ciągu 4-ch lat.

Morderca uciekł zagranicę

Lwów. 18. 12. (O) W wyniku żmudnych dochodzeń policja stwierdziła, że morderca służącej Zelitówny Piotr Kościuk wraz ze swą kochanką zbiegł do Czechosłowacji. Policja wysłała za nim listy gończe.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa, 18. 12. Prognoza na wtorek: Wielkopolska, Polska Środkowa, Wileńskie i Polesie: Chmurno i mglisto. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe. Pozostałe dzielnice kraju: Chmurno, miejscami mgły z zanikającemi opadami. Umiarkowany, lecz już słabnący mróz. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Antybojkotowa teorja, lecz co mówi praktyka?

Berlin (ŻAT) Związek przemysłowców wyrobów żelaznych i stalowych w Kolonji wydawał specjalne karty rekomendacyjne, z których korzystać mogli wyłącznie ci członkowie związku, którzy zobowiązali się do nienabywania towarów od firm żydowskich.

Minister gospodarki Rzeszy unieważnił te karty, zakazując dalszego ich rozpowszechnia nia.

Prawie cała prasa niemiecka, z nielicznemi wyjątkami (5 do 6 dzienników berlińskich) **nie przyjmuje ogłoszeń żydowskich.** Niektóre pisma prowincjonalne **odmawiają nawet przyjmowania nekrologów żywdoskich.**

Niemieckie radjostacje, znajdujące się pod bezpośrednim nadzorem ministerstwa poczt i telegrafów, **odmawiają przyjęcia od firm żydowskich radjowych ogłoszeń.**

Berlin (ŻAT) Oficjalnie komunikują, że zakończona została **akcja usuwania Żydów „Judenstämmlinge" z szeregów profesorów, nauczycieli i urzędników w niemieckiem szkolnictwie.**

Na ogólną liczbę 160,000 urzędników pruskiego ministerjum, nauki, sztuki i oświaty **zbadano pochodzenie 120,000 urzędników.** Liczni urzędnicy, którzy nie mogli stwierdzić swego aryjskiego pochodzenia, **zostali usunięci.** — Liczba usuniętych nie jest jednak podawana do wiadomości publicznej. Minister oświaty dr Rust wyraził publiczne podziękowanie komisji śledczej **za jej „świetną pracę".**

Berlin (ŻAT) Szef departamentu prasowego niemieckiego ministerstwa propagandy dyrektor ministerjalny dr Schmidt-Leonhardt wygłosił przemówienie powitalne na zebraniu syndykatu dziennikarzy i w toku swych wywodów oświadczył m. in., **że z dniem 1 stycznia 1934 r. żaden Żyd ani „Judenstämmling" nie będzie miał dostępu do prasy niemieckiej.** Paragraf aryjski będzie zastosowany z całą bezwzględnością w całej pasie niemieckiej.

Berlin (ŻAT) Z Gotha donoszą, że tamtejsze miejscowe kierownictwo stronnictwa narodowych socjalistów ogłosiło następujące obwieszczenie: „Tak samo jak członkom partji zakazano nabywania towarów od Żydów, jest im również zbronione zwracanie się do lekarzy-Żydów. Zarówno jedno jak i drugie uważane będzie za szkodnictwo".

Berlin (ŻAT) Na zebraniu lekarzy berlińskich komisarz zdrowotności dr Wagner oświadczył, że naczelnem zadaniem niemieckiego lekarza jest ustawiczna troska o przestrzeganie zasad nauki o rasach w życiu codziennem.

Monachjum (ŻAT) Bawarska radjostacja komunikuje, że popularna sztuka teatralna p. n.: „Mathias Sollenger", którą z wielkiem powodkeniem wystawiana była w teatrze państwowym w Regensburgu, została zdjęta z afisza, gdyż okazało się, że jej autor Max Bühnstein jest żydowskiego pochodzenia.

Król owoców—Grejpfrut

znany z literatury egzotycznej. Najsoczystszy i najzdrowszy z owoców. Wobec zniżki cła sprzedawany w cenie jabłka. Palestyńskie plantacje grejpfrutów marki PARDESS — to znamię tężyzny narodowej Żydów.

Do nabycia w każdej owocarni. Kupując, sprawdź stempel PARDESS na każdym owocu.

Żądaj prospektów.

KĄCIK MODY.

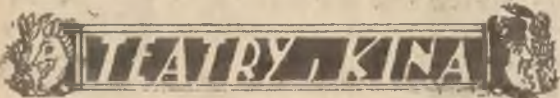
Sztuka ubierania się

Wielki Baudelaire, który prócz tego, **że był** niedoścignionym poetą, uchodził jeszcze **za wytwornego eleganta,** zwykł był mawiać: **„Prawdziwy artysta nie ośmieli się nigdy oddzielić kobiety od jej akcesorjów zewnętrznych".** W rzeczy samej, który to mężczyzna, najmniej nawet próżny, oprze się urokowi wytwornie ubranej i czarującej uśmiechniętej kobiety? Faktem jest niezaprzeczonym, że nic nie gra w życiu kobiety tak ważnej i decydującej roli, jak jej tualeta. Dobrze i celowo pomyślany strój może uczynić ponętną najbrzydszą nawet kobietę, podczas gdy źle ubrana piękna kobieta może się wydać mniej pociągająca. Przy lepszej konjunkturze gospodarczej obowiązkiem społecznym obywateli winna być dbałość o pociągający oko strój. Tymczasem smutek panuje na świecie. Weszliśmy w okres ponurych miesięcy zimowych. Słońca i dnia, jak na lekarstwo. Długa, niekończąca się noc. Stroje kobiet, stały się jakgdyby pendant do tego mroku: ciemne i ponure. Czerń dominuje. Obok niej trwożliwie migoce szary kolor, gdzieniegdzie szaro-fiołkowy, „prunelle" i oliwkowy. Kolory szczere i żywe stanowią jedynie plamy ornamentacyjne i bardziej służą celom dekoracyjnym, niż logice. Na szczęście mamy jeszcze przed sobą śniegi i zimowe sporty. Tu ustaje wszelki lęk przed pstrokacizną. Nic nie jest zbyt barwne na tle śniegu. Do fiołkowej kamizelki Georges poleca beige knickers'y i pomarańczowy szal; Olga Rosen — żółty trykotowy płaszcz, podbijany zielonym jedwabiem — przyczem czapka, szal i rękawiczki pod kolor podszewki jedwabnej; w kolekcji Very Sorea do szaro-czerwonej kamizelki — szare spodnie, rękawice i czaka. Ale ta nachanalja barw nieraz nikogo. Śnieg iskrzący się na słońcu jest stokroć bardziej kolorowy.

Rewolucji i to prawdziwej uległa fryzura pani. Wobec tego, że suknie zakończone są kołnierzykami, włosy pani zwinęły się w loki i uniosły ponad szyję. Mistrz Antoine odsłonił kark i czoło i nawet uszy zostawił nieprzykryte. Sciapareili okrył głowę lokami, rzuciwszy na czoło kilka figlarnych skrętów.

Ujrzymy w tym sezonie dużo kosztownych broszek i agrafek we włosach. Kapelusze będą z lamy, piór, płaskiego futra, antylopy i filcu. Fasony i przybrania — do uznania modystki i według gustu pani, albowiem nosi się absolutnie wszystko, co jest ładne i w czem jest do twarzy. Tegoroczne perfumy nazywają się „Presence" — Houbigant'a; „Vers toi" — Worth'a; Jean Patou wypuścił kolekcję zapachów, wśród których wyróżniają się subtelnością „Moment supreme", „Le Siene" i gamą „Coctail'i". Jednym z najbardziej luksusowych upominków na gwiazdkę jest szkatułka z różanego drzewa, zawierająca 3 duże i tyleż małych flakonów. Maleńka, wydana jak najwykwintniejszy tomik poezyj, książeczka podająca szereg recept na rozmaite coctaile zapachów. Całość kosztuje na nasze pieniądze coś około tysiąca złotych!...

Celine.



— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj i w następne dni tygodnia powtórzenie nowości węgierskiej, Bus- Fekete „Pieniądz to nie wszystko", która na premjerze sobotniej uzyskała pełny aplauz ze strony licznie zebranej publiczności, oklaskującej gorąco poszczególne obrazy i epizody.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ** będzie farsa angielska Waltera Ellis'a pt. „Omal nie noc poślubna", w opracowaniu scenicznem dyr. Juljusza Osterwy.

— **NAJBLIŻSZEM PRZEDSTAWIENIEM OPEROWEM** będzie „Bal maskowy" Verdiego w niedzielę 25 bm. popołudniu, z gościnnym występem primadonny opery warszawskiej p. Ireny Cywińskiej.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY A. SAMBERGA W TEATRZE ŻYD.** Bocheńska 7. Dziś o godz. 8'45 wiecz powtórzenie pięknej sztuki Kobryna „Der Folksmensz", która cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem. W roli tytułowej występuje A. Samberg z pierwszorzędnym zespołem. Ceny miejsc zniżone od 49 groszy. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab Grodzka 46.

— **WIECZÓR HUMORU ŻYDOWSKIEGO Z HERCEM GROSSBARTEM.** Na ogólne żądanie wystąpi w Krakowie słynny recytator Herc Grossbart nieodwołalnie po raz ostatni przed wyjazdem do Wiednia dziś we wtorek dnia 19 bm. o godz 8'30 wieczór w sali koncertowej Bolońskiego Rynek gł. 34. Bilety w cenie od 1 zł już do nabycia przy kasie sali Bolońskiego, Rynek gł. 34. tel. 101-65. 4659kr

— **OTWARCIE NOWEGO TEATRU MUZYCZNEGO W KRAKOWIE** nastąpi w dniu 24 bm Brak tego rodzaju placówki artystycznej, poświęconej repertuarowi operetki, komedji muzycznej i rewji, odczuwał Kraków dotychczas dotkliwie. Nowej dyrekcji „Bagateli" udało się zorganizować stały zespół, który pod art. kier. Ludwika Sempolińskiego rozpocznie sezon zimowy „Bagateli". Nazwisko Sempolińskiego, związane z najlepszym okresem operetki krakowskiej, jakoteż niezwykła sympatja, jaką cieszył się w Krakowie dają gwarancję, że teatr „Bagatela" stanie już w krótkim czasie na odpowiedniem poziomie artystycznym.

— **V. WIECZÓR SYMFONICZNY ŻTM. I STOW. „BNEJ BRITH"**, odbędzie się jutro we środę, o godz. 8'15 wieczór w sali „Bnej Brith", ul. Gertrudy 7, I. W programie: Beethoven IV. symfonja i koncert skrzypcowy Czajkowskiego w wykonaniu **Hubermana. Słowo wstępne wygłosi mgr. Anhalt.** Reprodukcja z aparatury dźwiękowej radjofonji.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 7'30 wiecz.: „Pieniądz to nie wszystko".
Środa 7'30 wiecz.: „Pieniądz to nie wszystko"

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Wtorek 8'45 wiecz.: „Der Folksmensz"

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek 8 wiecz.: „Pieniądze to jednak nie wszystko".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Sabra" (Habima).
ADRIA: „Emma" Mary Dressler).
APOLLO: „Miss Flora" (Anny Ondra, Lucien)
DOM ŻOŁNIERZA: „Gehenna kobiety" (Sylvia Sidney).
PROMIEŃ: „Ben Hur" (Ramon Novarro).
SŁOŃCE: „Wygnańcy" (Adam Brodzisz).
ŚWIT: „Porucznik marynarki" (Neagle, Edwards).
SZTUKA: „Sherlock Holmes".
UCIECHA: „Król pechowców" (Kurt Bois) oraz
WANDA: „Buster nawarzył piwa" (B. Keaton)
„Świat słucha".

Co się stało z „zaginionymi"?

Praga (ŻAT) Rząd czechosłowacki zwrócił się do Rządu Rzeszy Niemieckiej o wyjaśnienia w sprawie losu większej liczby obywateli czechosłowackich, przeważnie Żydów, którzy mieszkali w Niemczech i w tajemniczych okolicznościach „zginęli".

Chodzi przedewszystkiem o osoby, które uprowadzono jako rzekomo podejrzanych o komunizm i po których zaginął wszelki ślad. Rodziny zaginionych obawiają się, że zaginieni już nie żyją.

Tajna policja w Berlinie odmawia zasadniczo udzielania jakichkolwiek informacyj o miejscu pobytu uprowadzonych.

Władze czechosłowackie stwierdzają, że dotychczas w interesie samych ofiar władze wstrzymały się od podania do wiadomości publicznej ich nazwisk. Gdyby jednak władze niemieckie w dalszym ciągu odmawiały udzielania zadawalających wyjaśnień, rząd czechosłowacji będzie się widział zmuszonym ogłosić zarówno nazwiska zaginionych jak i znane **mu okoliczności dotyczące ich losu.**

HOKEJ LODOWY

Paryż: Shamrocks (Kanada)—Reprez. Francji 5:1 i 5:1. — **Berlin.** BSC—Rissersee (Monachjum) 1:0 czem BSC zdobył ponownie mistrzostwo Niemiec. **Monachjum:** Cambridge—Riessersee 5:0. — **Budapeszt:** Oxford—BKE 2:1. — **Wilno:** Ognisko—Łotewscy Akademicy 2:0 i 2:1. — **Poznań:** Warta—Lechja 7:1, AZS—AZS II 2:2. — **Lwów:** AZS—Ukraina 3:1, Czarni—AZS 2:1, Lechja—Pogoń 1:0 (poraz drugi) — **Krynica:** Kryn. TH—Sokół (Kraków) 3:3, KTH—Kółko Sport 12:0, Kółko Sport.—Makkabi 1:0. — **Katowice:** Śląski KH—Teschner EV 2:1. — **Siemianowice:** Siemianowice—BBEV 4:2. — **Bielsko:** Sokół (Kraków)—BBEV 3:2.

M. A. TENENBLATT (Wiedeń)

Odpowiedź na austrjacki antysemityzm

(Korespondencja ŻAT. dla „Nowego Dziennika").

W odpowiedzi na propagandę antysemicką na nic się nie zdadzą argumenty apelujące do poczucia sprawiedliwoši i huamnitaryzmu. Szerokie masy ludności ulegają wpływom haseł nacjonalistycznych, tem łatwiej, iż antysemici szermują głównie argumentem, że Żyd odbiera im zarobek i powoduje wzrost bezrobocia wśród ludności chrześcijańskiej. W okresach ożywienia gospodarczego nigdy jeszcze nie zdolano wywołać masowego ruchu antysemickiego. Podjęto przeto w kołach żydowskich w Austrji kampanję przeciwko ekonomicznemu antysemityzmowi, posiłkując się statystyką gospodarczą. Strona żydowska dowodzi na podstawie urzędowych danych statystycznych, ile dziesiątków tysięcy robotników chrześcijańskich, pracowników i urzędników zawdzięcza swe zatrudnienie żydowskiej przedsiębiorczości. Z chwilą gdyby reżim antysemicki szczególnie hitlerowski, doszedł w Austrji do władzy i wyparł Żydów z ich pozycyj gospodarczych, wówczas conajmniej sto tysięcy rodzin chrześcijańskich straci wszelkie źródło utrzymania.

Na szczególną uwagę zasługuje ogromnie interesujaca broszura wydana nakładem „Wiener Volksschriften". Broszura ilustruje na podstawie obfitego materjału statystycznego twórczą działalność żydostwa austrjackiego w dziedzinie przemysłu oraz przytacza olbrzymie sumy płacone przez Żydów austrjackich tytułem podatków państwu i samorządom, które pośrednio umożliwiają zatrudnienie dziesiątków tysięcy urzędników państwowych, samorządowych oraz przedsiębiorstw państwowych i komunalnych.

Omawiana broszura z naciskiem podkreśla, że we wszystkich przedsiębiorstwach o kapitale czysto-chrześcijańskim niema ani jednego żydowskiego dyrektora czy członka zarządu, nie mówiąc już o niższych pracownikach. W przedsiębiorstwach chrześcijańskich stosuje się więc faktycznie „numerus nullus" w stosunku do Żydów. Natomiast w przedsiębiorstwach opartych na kapitale żydowskim, chrześcijańscy dyrektorzy i kierownicy sprawują swe czynności obok żydowskich kierowników. Hakenkreuzlerzy podnoszą wrzask o „zażydzonych" bankach czy zakładach przemysłowych gdy pracuje tam zaledwie pewien odsetek pracowników żydowskich.

Statystyka ta, oparta na danych rocznika przemysłu austrjackiego, świadczy o tem, że w r. 1932 conajmniej 70.000 robotników i pracowników czerpało utrzymanie z zakładów przemysłowych, finansowanych przez Żydów. Chodzi jedynie o żydowskie rodzinne spółki firmowe. Obliczenie podług poszczególnych gałęzi przemysłu daje następujące wyniki: przemysł maszynowy i metalowy — 14000 robotników, budowlany — 7000, elektryczny — 4000, chemiczny — 3.600, huty szklane — 2.500, — młyny — 2.500 itd. Autor uwzględnił przytem jedynie niewątpliwie liczby. Gdyby uwzględnić spółki akcyjne o kapitale mieszanym żydowsko-chrześcijańskim, należałoby może potroić liczbę robotników i pracowników zatrudnionych dzięki żydowskiej energji i przedsiębiorczości.

Zgodnie z opinją fachowców globalna suma podatków ściągana z ludności żydowskiej w Austrji jest czterokrotnie większa, niż z ludności chrześcijańskiej. Składa się na to znacznie większy odsetek przedsiębiorców wśród Żydów, obarczanych znacznemi ciężarami podatkowemi, gdy ludność wiejska jest obciążona minimalnie. Gdy prawie 1/3 całej ludności chrześcijańskiej utrzymuje się z funduszów publicznych (państwowych i samorządowych) na które Żydzi łożą stosunkowo najwięcej, nie otrzymują oni żadnej rekompensaty, albowiem na służbie państwowej jest może kilkudziesięciu Żydów w całej Austrji, przeważnie zresztą z dawnych czasów, bo po wojnie nie przyjmowano już Żydów na służbę państwową.

Pamiętać przytem należy, że z żydowskich wpływów podatkowych legatów i ofiar, utrzymuje się wiele instytucyj filantropijnych, społecznych i zdrowotnych przeznaczonych specjalnie dla ludności chrześcijańskiej, podczas gdy o opiekę nad dziesiątkami tysięcy ubogich i chorych Żydów troszczyć się musi gmina żydowska i instytucje żydowskie ze specjalnych funduszów.

Powyższe liczby podcinają argumentację ekonomicznego antysemityzmu. Gdzie się będzie usiłowało zniszczyć żydowską inicjatywę i przedsiębiorczość, tam powstanie straszliwa luka — bezrobocia, nędzy i deficytu budżetowego.

Takie argumenty należy wszędzie przeciwstawić antysemityzmowi.

Weizmann-wynalazca

W kolonji palestyńskiej Rechowot wykańcza się obecnie budowę wielkiego trzechpiętrowego gmachu. Gmach ten przeznaczony jest dla przyszłego wydziału rolniczego Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie i dla wielkiego laboratorjum chemicznego, na którego czele stanie prof. Chaim Weizmann. Budowany w amerykańskiem tempie, powstał w dużej mierze sumptem Weizmanna, który na cele budowy gmachu przeznaczył część swych dochodów z patentów, jakie posiada. Budowa odbywała się na trzy zmiany, bo w dniu 1 października br. miał być ten gmach oddany do dyspozycji Weizmanna.

Przyszły jednak wypadki niemieckie, powstało nowe zagadnienie uchodźców żydowskich. Weizmann został przez konferencję londyńską wybrany przedstawicielem żydowskim w komisarjacie dla uchodźców, a obecnie musi udać się do Stanów Zjednoczonych tak że termin jego przybycia do Palestyny został przesunięty. Prawdopodobnie przybędzie Weizmann do Palestyny dopiero w styczniu lub lutym, by tu poświęcić się pracy naukowej.

Jaki jest cel tego nowego wydziału rolniczego w Rechowot i dlaczego Weizmann stworzył sobie tam swoje laboratorjum chemiczne? Podczas ostatn. pobytu w Palestynie, Weizmann zwiedził Rechowot. Zwiedził także rolniczą stację doświadczalną Agencji Żydowskiej, znajdującą się w tej kolonji. Po uroczystych przyjęciach, Weizmann — polityk zmienił się w Weizmanna — naukowca. Ubrany w fartuch laboratoryjny, przypatrywał się pracy w laboratorjach stacji doświadczalnej, a potem

LEOPOLD HICELER 55)

Śmiertelna tęsknota

„Dlatego, że cały ten problem może być rozważany jedynie ze strony uczucia. Tu nie chodzi ani o jasne myśle nie, ani też przeciwnik religji nie jest zły."

„O, tak!" — zawołał pan Herman z głębi duszy, patrząc przytem wrogo na zięcia.

Dr. Werner ciągnął dalej: „Pytanie tylko. czy bez tego religijnego uczucia można żyć."

„Widzisz!" — zawołał pan Herman z wyprostowanym w kierunku profesora palcem wskazującym.

Profesor Fried zignorował głos swego przyjaciela i zawołał: „Dowody! dowody!"

„Nie mogę tego udowodnić. Opierając się na uczuciu, nie można istnienia Boga udowadniać."

„Więcej mi nie trzeba" — rzekł profesor.

A pan Herman, pełen wojowniczego zapału — byłby walczył przeciw całej armji — zwrócił się do doktora Wernera: „Co znaczy, nie można Boga udow. dnić? Czy Tora nie udowodniła jego istnienia?"

„Chwileczkę!" — rzekł Dr. Werner i odpowiedział narazie profesorowi: „Religji nie można udowodnić, bo ma swoje źródła w uczuciu, a zwalczanie uczucia jest niesprawiedliwe i beznadziejne."

„To — pozostaw proszę nam."

„Powtarzam, to nie ma widoków, bo wasze usiłowania nawrócenia religijnych ludzi" — wykładał Dr. Werner, roiło się dziś od wykładowców — „wydają mi się tak bezskuteczne, jakgdyby się próbowało przekonać zakochanego o niestosowności jego wyboru."

„A ja znowu wierzę" — rzekł profesor Fried — „w takim wypadku obowiązkiem uczciwego człowieka byłoby sprostowanie błędu, w jakim taki osobnik się znajduje."

„Błąd?" — zawołał Dr. Werner. „Błąd?" — powtórzył, jakgdyby go to zabolało. „Cóż my, obserwatorzy, wiemy o uczuciu zakochanego człowieka? Czasami nam się zdaje, że on zbliża się do swojej ruiny, a ja ci mówię: zakochany zawsze ma rację, prawdziwe uczucie nigdy nie myli."

„Za dużo mówicie o miłości" — przerwał im pan Herman.

Dr. Werner na to nie odpowiedział i dalej rozwijał swoje porownanie: „Tak samo rzecz się ma z religijnym człowiekiem. Kocha swego Boga."

„Chimera!" — zawołał profesor Fried, a Dr. Werner odpowiedział: „Każda miłość jest chimerą, jeżeli ją oglądamy przez szkła rozumu. Czy miłość do ojczyzny nie jest chimerą? Czy ten kawał ziemi, gdzieśmy się urodzili i gdzie żyjemy — czy isotnie ten skrawek ziemi jest najpiękniejszy? Nam się tylko tak wydaje."

„Za daleko się posuwasz."

„Nie. Religja również jest tylko taką miłością. Nie można jej udowodnić, a jednak jest cząstką naszej miłości."

„Nie można jej udowodnić" — powtórzył profesor Fried uśmiechając się.

„Tak, na szczęście, nie można jej udowodnić. To byłby mianowicie koniec wszystkich religij, gdyby istnienie Boga zostało udowodnione."

Teraz zadarł jednak z panem Hermanem. „A więc teraz,



w niewielkiem gronie fachowców wygłosił krótki, fachowy referat z dziedziny chemji. Mówił przy tej sposobności o swoich planach naukowych i zapowiedział, że po ukończeniu gmachu pozostanie przez kilka miesięcy w Palestynie i poświęci się wyłącznie badaniom chemicznym. Mówił także, o swoim nowym wynalazku, który pragnie ukończyć właśnie w laboratorjum w Rechowot. Na czem polega ten wynalazek — narazie niewiadomo. Fachowcy twierdzą, że jeśli ten wynalazek dojdzie do skutku, to w dziedzinie ekonomji, w dziedzinie gospodarstwa palestyńskiego będzie on tem, czem w dziedzinie polityki była deklaracja Balfoura. Sam Weizmann miał powiedzieć: Chcę dać Palestynie deklarację ekonomiczną, podobnie jak raz uzyskałem deklarację polityczną. Wynalazek ten ma mieć wielkie znaczenie dla przemysłu i rolnictwa

—ošo—

WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE

20 tysięcy f. szt. zebrano na Mifal Arlosorow w Europie

Praga (ŻAT) Jak się dowiaduje ŻAT., akcja Mifal Arlosorow jest już ukończona we wszystkich krajach. Według informacyj centrali Mifal Arlosorow w Pradze, akcja zbiórkowa dała w krajach Europy od 18 do 20 tysięcy f. szt. Centrala praska będzie zlikwidowana do 20 bm. W krajach, w których dotychczas akcji jeszcze nie zainaugurowano, będzie ona prowadzona bezpośrednio z Palestyny. Po zamknięciu biura praskiego, centrala przedstawi instancjom sjonistycznym wyczerpujące sprawozdanie o przebiegu i wynikach akcji.

Akcja w sprawie Palestyny — w Waszyngtonie

Waszyngton (ŻAT) Przewodniczący federacji sjonistycznej w Stanach Zjednoczonych Morris Rottenberg bawił kilka dni w Waszyngtonie, gdzie odbył konferencję z członkiem sądu najwyższego Louisem Brandeisem, prezesem amerykańskiego komitetu pro-palestyńskiego senatorem Wiliamem Kingem i in. Tematem konferencji były aktualne zagadnienia palestyńskie.

Przed wyrokiem...



Na zdjęciu widzimy głównych bohaterów procesu lipskiego. W dolnym rzędzie od prawej, przewodniczący trybunału dr Brünger, obok w kole van der Lubbe, nad nim pośrodku Torgler. W górnym rzędzie od lewej: Dymitrow, Tanew i Popow.

350 certyfikatów dla młodzieży żyd. w Niemczech

Berlin (ŻAT) Urząd palestyński w Berlinie otrzymał do swej dyspozycji 350 certyfikatów na rachunek bieżącego półrocza dla młodzieńców w wieku od 15 do 18 lat. Pierwsza grupa, złożona z 65 osób, udaje się wkrótce do Palestyny i osiedli się w Ejn-Charod.

Odczyt dra Wieselberga w N. Yorku

Nasz współpracownik dr. S. Wieselberg, który obecnie odbywa podróż po Ameryce, wygłosił onegdaj — na zaproszenie Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego — w Nowym Yorku w hotelu Waldorf Astoria obszerny referat nt. „Polityka europejska“. Wywody dra Wieselberga, poświęcone w części również kwestji żydowskiej, spotkały się z wielkiem zainteresowaniem ze strony licznie zebranych przedstawicieli żydostwa nowojorskiego.

—ošo—

nie mogę tego dalej słuchać“ — rzekł stary pan. „Pozwól pan, panie doktorze! Co znaczy, „gdyby“ było udowodnione? Czy Tora tego nie udowodniła?“

„Uspokój się pan, panie Mautner! Zdaje mi się, że pan będzie ze mnie zadowolony. Religja jest uczuciem i jak każde uczucie gaśnie, lub też traci na sile, gdy się je uzasadnia, tak samo byłoby z religją. Na tem polega wielkość religji, że Bóg żyje tylko w naszem uczuciu. Dlatego Bóg jest nietykalny.“

„Jeżeli cię dobrze rozumiem“ — odezwał się profesor Fried, „wyraziłeś osobliwą myśl, że to jest zaleta religji, iż nie można jej udowodnić?“

„Nie tylko zaleta, to jest jej jedyna racja i egzystencja.“

„A więc, ten się skończył“ — pomyślał pan Herman, a profesor zdaje się myślał podobnie.

Jakgdyby przeczuwając lekceważące myśli obu panów, uśmiechnął się Dr. Werner i rzekł pobłażliwie: „Panowie mnie wnet zrozumieją.“

„Bardzobym chciał to zrozumieć, — rzekł pan Herman, a Dr. Werner zaczął: „W człowieku jest — jakby to nazwać — pewna małość charakteru, która każe nagiąć do siebie i pomniejszyć niejako wszystko, co wielkie i wybitne jest u innych ludzi. Obojętne, czy to jest dzieło sztuki, czy naukowa myśl, czy to jest czyn męża stanu, czy wodza.“

„Bardzo pięknie“ — rzekł pan Herman, „ale co to ma wspólnego z Bogiem?“

Dr. Werner nie zwrócił uwagi na pytanie i dalej wykładał: „Człowiek wszystko krytykuje, największe sprawy pomniejsza i do swego horyzontu nagina. Dlaczego to? Bo czyny te czy dzieła również pochodzą od człowieka, a więc od podobnej mu istoty.“

„Bardzo pięknie“ — rzekł pan Herman znowu, „ale to...“

„To jest to dziwne!“ — zakończył Dr. Werner. „musi przecież w człowieku coś istnieć i nas powstrzymywać od tego, ażebyśmy nie tylko niszczyli! Coś, co nas do góry podnosi! Musi w nas żyć tęsknota za czemś wyższem, tak więc człowiek — może jako ochrona przed swoim nadmiernym krytycyzmem — wynalazł coś, czego nie może naruszyć: religję, Boga.“

„Wynalazł“ — rzekł profesor Fried. „Doskonałe.“

Ale pan Herman zawołał oburzony: „Wynalazł? A więc teraz mam dość“ — i chciał opuścić pokój.

„Cierpliwości, panie Mautner, jeszcze nie jestem gotów.“ I zwracając się do profesora Frieda. „A jeżeli zabierasz mu Boga, to mu zabierasz radość i wzniosłość życia. Bo właśnie ta nieuchwytna i nie dająca się udowodnić istota Boga, nadaje religji tej niezmierzonej wartości!“

W przekonaniu, że mówi coś nowego, wygłosił te słowa z zapałem, wzruszony i bardzo przejęty. — — —

Pan Herman był w dziwnej sytuacji. Był oburzony na te słowa, jako wierny Torze Żyd, a jednak ten dziwny heretyk go pociągał. A gdy Dr. Werner go zapytał: „A więc, czy jest pan ze mnie zadowolony?“, odrzekł: „Nie całkiem, bo co znaczy, Bóg nie jest udowodniony? Przecież to jest powiedziane w Torze?“

Zanim Dr. Werner zdołał odpowiedzieć rzekł profesor Fried. „Mybyśmy znaleźli coś o wiele piękniejszego od religji.“

„Co takiego?“

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czy Polska ma pozostać demokracją?

Na marginesie tez konstytucyjnych BBWR

Tezy konstytucyjne klubu BBWR. spotkały się z surową krytyką prasy opozycyjnej. Teraz zabiera głos półoficjalna „Gazeta Polska", która przytacza następujące argumenty w obronie nowego projektu nowego ustroju:

„Polska ma pozostać demokracją. To pierwsze, co wynika z ogłoszonych tez konstytucyjnych. Gdyż zarówno, jeśli chodzi o sprawę najważniejszą, o czynnik powołujący rządy, jak i wówczas gdy chodzi o stanowienie praw — ostateczna sankcja, ostateczne namaszczenie należy do ogółu. Prezydent Rzeczypospolitej będzie tym, kto stwarza Rządy. Ale jeśli w łonie społeczeństwa wrzeć będzie istotna walka o kierunek przyszłych rządów — ogółowi przysługuje rozstrzygnięcie, kto ma być Prezydentem. I tenże ogół, poprzez Sejm z wyborów powszechnych powstały, stanowi prawa...

...Warunkiem silnej demokracji jest wyzwolenie, ukształtowanie i nadanie wyrazu tej, istniejącej w duszach większości ludzi — prawdzie, że nietylko egoizm jest motorem ich działania. Trzeba w normach prawnych znaleźć ujście dla patrjotyzmu i obywatelskości, które wydobywają się niekiedy na jaw w porywie uniesienia, ale na codzień przysypywane są piaskiem trosk, kurzem zniżenia.

Tezy projektowanej konstytucji podejmują rozwiązanie tej trudności. Idą ku demokracji silnej. Nowy ustrój potrzykroć otwiera wrota racji stanu.

Po raz pierwszy jest to uczynione przez nadanie Prezydentowi wyłącznego prawa powoływania Rządu. Prezydent nie rządzi. Ale on jeden tylko ma prawo orzec, kto — w danej chwili i danem położeniu — ma rządzić.

Po raz drugi tezy konstytucyjne otwierają wrota racji stanu poprzez skład i uprawnienia Senatu. Sejm musi być wyrazicielem przedewszystkiem interesów dnia codziennego. Ale interesy dnia codziennego nie wyczerpują ani pracy państwowej — ani nie są całkowitym wyrazem pragnień i myśli wyborcy. Przeciwnie: muszą wykrzywiać istotne tendencje ogółu przez odbicie ich poprzez sprzeczności interesów".

„ELITA".

W dalszym ciągu pisze „Gazeta Polska":

„Tezy konstytucyjne zmierzają ku zrównoważeniu tego skrzywienia przez stworzenie odrębnego grona wyborców z pośród tych, co dowiedli przez próbę życia, iż w ich postępowaniu interes ogólny góruje nad interesem własnym, zrozumienie potrzeb całości nad potrzebami własnego podwórka. Z grona tych ludzi przyjść ma naprawa głównego błędu demokracji — demagogji. Senat niewiele posiada uprawnień: dwa wszakże niezmiernie ważne. Jedno, to współudział w wyborze Prezydenta, w stosunku nie dającym Senatowi przewagi, lecz pozwalającym mu, skutecznie paraliżować nieuniknione (szczególniej w warunkach etnograficznych polskich) siły odśrodkowe, jakie znajdą swój wyraz, w Sejmie. Drugie, to możliwość rozstrzygania o tem, czy żądanie Sejmu aby Rząd ustąpił jest istotnym wyrazem opinji społecznej, czy też tylko mniemań posłów".

Zagadnieniu „elity" poświęca „Nasz Przegląd" następujące uwagi:

„Każde wzmocnienie władzy wykonawczej, opartej na „elicie" najbardziej nawet patrjotycznej i ofiarnej, musi spowodować poważne ograniczenie zakresu działania poszczególnego obywatela, nietylko w sferze politycznej, lecz również w dziedzinie gospodarczej, socjalnej i kulturalnej.

Jedynie w atmosferze wolności jednostkowej wzrasta siła „przymusu moralnego", o którym tak pięknie mówił p. Car, gdyż obywatel odczuwający nacisk machiny biurokratycznej — tego niezbędnego instrumentu silnej władzy — zagłusza w sobie naturalne instynkty i wyobraża sobie, że działa pod przymusem fizycznym".

PROWIZORJUM?

Publicysta „Naszego Przeglądu" wywodzi dalej.

„Projekt reformy konstytucji opracowany przez klub B. B. jest niewątpliwie bardziej postępowy w stosunku do mniejszości narodowych, aniżeli zamierzenia ustrojowe Endecji, pozbawiony jest on bowiem momentów nacjonalistycznych i klerykalnych.

Argumenty przytoczone w przemówieniu wicemarszałka Cara w obronie zasady „rządów silnej ręki" nasuwają przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z reformą, uwarunkowaną raczej okolicznościami natury zewnętrzno- politycznej, aniżeli wymogami wewnętrznemi.

Powoływanie się na fakt istnienia w dwu wielkich krajach sąsiednich rządów dyktatorskich zrodzić może przypuszczenie, że obóz majowy traktuje całą reformę jako prowizorjum, nie przesądzając bynajmniej jego długowieczności".

Dlaczego Chautemps został uratowany?

(Korespondencja własna).

Paryż, w grudniu.

Nastąpił przełom w życiu parlamentarnem Francji... To czego nie zdołał dokonać Daladier ani Sarraut, udało się Kamilowi Chautemps; przeprowadził on przez parlament (narazie przez Izbę Deputowanych) plan naprawy finansów.

A przecież plan ten niewiele się różni od analogicznych projektów dwóch poprzednich gabinetów, które upadły wraz z odrzuconemi przez izbę projektami finansowemi. Przecież w planie ministra Marchandeau, (min. budżetu obecnego rządu) figuruje, podobnie jak w pogrzebanych projektach min. min. Lamoureux i Abel Gardey'a, obniżka uposażeń urzędniczych, o którą walka rozgorzała w kuluarach i salach pałacu Burbonów...

Co się więc stało? Co takiego zaszło, że okazało się możliwem dla Kamila Chautemps przeprowadzić to, o co potknęli się obaj jego poprzednicy i koledzy partyjni?

Klucz zagadki spoczywa w zmianie stanowiska socjalistów „ortodoksyjnych" (S.F.I.O.), to znaczy grupy Leona Bluma. Postanowiła ona umożliwić Chautemps'owi przeprowadzenie sanacji finansów przez powstrzymanie się od głosowania nad odnośnemi projektami ustawodawczemi, a tem samem projekty te uzyskały większość gdyż głosowała za nimi cała lewica i centrum od Renaudel'a aż do Flandin'a, a przeciw — tylko nieprzejednana grupa Tardieu'a (Centre republicain) i klerykali Ludwika Marin'a.

Czem objaśnić zmianę stanowiska „blumowców"? Do niedawna przecież znaczna większość „socjalistów twardych" („les durs", tak nazywają tam teraz blumowców w odróżnieniu od neosocjalistów, zwanych „les mous") wypowiadała się bardzo stanowczo przeciw tym samym projektom obu poprzednich gabinetów. Widocznie w stanie umysłów pp. Bluma i Faure'a zaszły pewne przeobrażenia, wywołane jakiemiś objektywnemi przyczynami.

Pierwsza z nich — to gwałtowne dążenie opozycji prawicowej — z Andrzejem Tardieu na czele — do obalenia za wszelką cenę obecnego rządu (jak wiadomo, jednorodnie-radykalnego) i posadzenia na jego miejscu gabinetu „Jedności narodowej" (Union nationale). Nie chcąc iść na rękę prawicy, Blum postanowił wstrzymać się od głosowania.

Do powzięcia tej decyzji przyczyniły się niewątpliwie zaostrzone stosunki wewnętrzne w łonie „starej" partji socjalistycznej. Pozostała w niej — już po secesji odłamu Marquet'a i Renaudel'a — grupa tak zwana „attentistów" (czekających) z deputowanym Ludwikiem Frossard'em na czele. Ludzie ci, sprzyjając w duchu neosocjalistom, pozostali jednak narazie w ramach swojego stronnictwa, nie chcąc łamać jego dyscypliny i łudząc się nadzieją, że może jednak uda się jeszcze odbudować — przy pomocy interwencji 2-ej międzynarodówki — rozbitą jedność socjalizmu francuskiego.

„Attentyści" Frossard'a mają dość duże znaczenie we frakcji socjalistycznej (siła ich obliczana jest na około 35 mandatów). W decydującem głosowaniu na posiedzeniu klubu, który miał postanowić, jak należy się ustosunkować do projektów finansowych Chautemps'a, 38 osób głosowało za odrzuceniem ich, 37 za przyjęciem (grupa Frossard'a), a reszta wstrzymała się od głosowania. Siły były zatem prawie równe. Ostatecznie uzyskało aprobatę stanowisko Bluma, który zaproponował abstynencję — a nawet absencję, niebawem przekonamy się dlaczego — na decydujących posiedzeniach plenarnych Izby Deputowanych.

To wycofanie się socjalistów ze szranków bitewnych uzasadnił imieniem grupy socjalistycznej dep. Wincenty Auriol oświadczając, że on i towarzysze jego postanowili usunąć się zupełnie z pola walki (tzn. z parlamentu) na cały czas trwania obecnej debaty finansowej, gdyż uważają za zupełnie bezcelowe dalsze pozostawanie w skłóconem środowisku, które a priori odrzuca wszelkie remedja, proponowane przez socjalistów.

Po tem oświadczeniu socjaliści wycofali się do kuluarów; powiewał za nimi ironicznie chusteczką krewki przywódca neosocjalistów. Marceli Deat; na ławach S. F. I. O. pozostał tylko nieprzejedna ny poseł paryski, Graziani, który — wbrew uchwale partyjnej — głosował przeciwko rządowi.

Zresztą, ten „exodus na Awentyn" nie jest znów ta ściśle, ani dosłownie przestrzegany, bo już na następnem posiedzeniu parlamentu sporo posłów socjalistycznych znalazło się na swoich miejscach (ale w głosowaniach udziału nie brali).

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Nie da się zaprzeczyć, że na „zmiękczenie" nieprzejednanego stanowiska blumowców niewątpliwie wpłynęła wiadomość o wynikach ostatnich wyborów częściowych (uzupełniających) do parlamentu, a także do niektórych ciał samorządowych. W wyborach tych wszędzie — a zwłaszcza w Saint-Quentin, w północnej Francji, gdzie kandydat socjalistyczny utracił połowę głosów w porównaniu z majem 1932 r. — socjaliści „ortodoksyjni" straoili dużo głosów (przeważnie na rzecz żywiołów „umiarkowanych".

R. M.

PARAGRAF ARYJSKI A SZLACHTA NIEMIECKA.

Berlin. (ŻAT). W ostatniem wydaniu „Gotajskiej księgi genealogicznej" komunikuje się, że również w niemieckich rodzinach szlacheckich przeprowadzane są skrupulatne badania w sprawie aryjskości rodowodu. Na mocy zarządzenia „Deutsche Adels-Genossenschaft" każdy, który pragnie zaliczonym do szlachty, winien przełożyć swój rodowód dla kontroli. Kontroli dokona specjalny trybunał z udziałem przedstawiciela ministra spraw wewnętrznych. Wymagane jest stwierdzenie aryjskości aż do 32 rzędu przodków.

NOWA SEKTA „CHRZEŚCIJAŃSKICH ŻYDÓW" W RYDZE.

Ryga. (ŻAT). W Rydze powstała nowa sekta chrześcijan, która ma na celu zbliżenie z żydostwem. Nowa sekta pragnie przestrzegać świętości soboty i wszystkich świąt żydowskich, lecz nie uznaje obrzezania. Nowa sekta zapowiada obronę Żydów w środowisku chrześcijańskiem.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kurs dla ministrów

Minister Skarbu p. prof. Zawadzki mówi często i bardzo przekonywująco o zahamowaniu rozwoju etatyzmu w Polsce, wypowiadając przy tej sposobności ukradkiem słówko o szkodliwości etatyzmu wogóle. Minister Przemysłu i Handlu p. Dr. Zarzycki dopiero niedawno mówił o wielkiej roli, jaką spełnia kupiec w gospodarstwie społecznem. P. Matuszewski, b. minister skarbu i jeden z najinteligentniejszych doradców ekonomicznych rządu, zajmuje się znów wykazywaniem korzystnego wpływu obniżki zbyt wysokich cen na rozwój konsumcji. W szeregu artykułów, napisanych z wielkim talentem udowadniał on czynnikom rządowym, publiczności i tym, którzy tego nie rozumieli, że obniżka cen jest koniecznością przedewszystkiem dla przemysłowców, ponieważ w razie dalszego trwania wysokich cen, zmniejszy się konsumcja, a w razie obniżenia cen, konsumcja się zwiększy.

Gdy p. minister Zawadzki mówił tak pięknie o szkodliwości etatyzmu, p. Loret, dyrektor administracji Lasów Państwowych „wykazywał", że etatyzm lepiej gospodaruje od czynnika prywatnego. Dowód: Lasy Państwowe. P. Loret został bezpośrednio potem mianowany naczelnym dyrektorem Administracji Lasów Państwowych, a więc otrzymał awans. P. minister Zawadzki nagrody nie otrzymał. Gdy p. Zarzycki zachwyca się rolą kupca w gospodarstwie społecznem, p. minister rolnictwa i reform rolnych wiesza psy na kupcu. P. Kaliński, minister poczt i telegrafów uważa znów widocznie, że nie ma racji ani p. min. Zawadzki, ani p. min. Zarzycki, ani p. Matuszewski. P. Min. Kaliński nie deklamuje wiele o etatyźmie, ale go intenzywnie realizuje na swoim odcinku. W Związku z tem odbiera on możliwości pracy kupiectwu, a więc praktycznie przekreśla słowa p. min. Zarzyckiego. Ostatnio zaś równie praktycznie odseparował się od p. min. Matuszewskiego.

Nasza taryfa pocztowa jest jedną z najwyższych w Europie. Równocześnie utrzymujemy się na jednem z ostatnich miejsc w tabeli państw europejskich, jeśli chodzi o ilość przesyłek na głowę ludności. Osiągnęliśmy zatem rekord in plus i rekord in minus. Bylibyśmy się cieszyli, gdyby rekordy te wyrażały się w najniższej taryfie i w największej ilości przesyłek na głowę ludności. P. minister Matuszewski rzekłby w takim wypadku: „Nuże obniżyć taryfę pocztową!" Przecież dopiero niedawno cały rząd, zwartą ławą walczył przeciw wysokim cenom kartelowym argumentem korzystnego wpływu obniżki cen na efekt finansowy przedsiębiorstw. Logika tego argumentu jest niezaczepialna. P. min. Kaliński tłumaczy jednak tę sprawę inaczej: „Opłata listów i kartek jest dość wysoka, lecz gdyby się zniżyło tę opłatę o 5 gr., to wywoła to spadek wpływów o 50 milj. rocznie, co mogłoby zwichnąć równowagę finansową przedsiębiorstwa". Argument ten nie jest nowy. Takim samym argumentem walczyli kartelowcy, i ulegli. Zostali przekonani, choć temu, niestety, nie całkiem dali wyraz. Takim samym argumentem operowały monopole państwowe, gdy żądano obniżki cen artykułów monopolowych. I monopole uległy. Ostatnim bastjonem były koleje państwowe. Taryfa kolejowa nie była przystosowania do siły finansowej społeczeństwa. Życie rozmaitemi zniżkami przedziurawiło tę taryfę doszczętnie. Pozostał z niej szkielet. Wreszcie opracowano nową taryfę osobową na kolejach, i teraz już p. minister Butkiewicz nie wysuwa argumentu o „zwichnięciu równowagi finansowej" kolei państwowych na wypadek obniżki taryf.

Pozostał p. Kaliński. Telegraf jest drogi. P. minister to przyznaje. Ale „telegraf jest przecież i tak na wymarciu — więc pocóż obniżać taryfę telegraficzną? Telegraf jest coraz bardziej zastępowany przez telefon. Trzebaby w takim razie obniżyć abonament telefoniczny? Od tego już, uchowaj Boże, nasz kraj! Obniżka abonamentu telefonicznego zrobi dziurę w budżecie ministerstwa poczt i telegrafów, co „w prostej linji" odbije się na budżecie państwa. Tak, jakby dalszy spadek liczby abonentów telefonicznych w wyniku wysokiej taryfy telefonicznej, nie robił jeszcze większej dziury w budżecie, i tak, jakby na budżet państwa składały się tylko same instytucje państwowe, a nie całe społeczeństwo, którego siła finansowa i temsamem płatnicza poprawiłaby się wszak na wypadek obniżenia taryfy telefonicznej.

Ta sama historja jest i z taryfą listową i kartkową. Zamiast obniżyć taryfę pocztową — dodaje się kopertę i papier listowy do każdego znaczka pocztowego. Będą z tego korzystały w wielkiej mierze firmy przemysłowe i handlowe, banki, inteligencja zawodowa i różne instytucje. Ci klijenci poczty nie posiadają bowiem własnych listów i kopert...

Ministerstwo Poczt i Telegrafów odpowie zapewne, że „premja" ta będzie się cieszyła wielkiem zrozumieniem ludności wiejskiej i dla niej może jest ta premja pomyślana. O, tak!! Znaczek pocztowy i wogóle korespondencja odgrywają bowiem w budżecie naszego chłopa rolę olbrzymią!

Chłop kupuje znaczek pocztowy raz na rok, gdy pisze do krewnych do Ameryki lub do Francji, albo do syna przy wojsku. Wtedy kupuje list z kopertą u kupca papierniczego. Teraz tego listu nie kupi, bo go dostanie zadarmo na poczcie. Zmaleje zatem obrót u kupca. Czy o to chodzi p. Kalińskiemu?

Inowacje ministerstwa poczt i telegrafów z obecną nieżyciową taryfą pocztową są galwanizowaniem trupa. Im wcześniej taryfę tę pogrzebiemy, tem szybciej otrząśniemy się z zapachu trupiego, jaki taryfa ta sieje wokoło.

Jeszcze jedno. Aby uzgodnić stanowiska p. ministrów w pewnych zasadniczych sprawach gospodarczych, należałoby urządzić kurs, na którymby p. min. Zawadzki tłumaczył p. min. Kalińskiemu, że nie powinien stosować etatyzmu w ministerstwie poczt i telegrafów, bo to umniejsza wpływy podatkowe, p. min. Zarzycki winien wytłumaczyć p. Kalińskiemu, że nie powinien niszczyć kupca, bo kupiec jest pożytecznym elementem w gospodarstwie, a p. min. Matuszewski wytłumaczyłby p. min. Kalińskiemu, że dla przedsiębiorstwa, cierpiącego na spadek konsumcji z powodu wygórowanych cen jest najlepszą radą ceny te obniżyć, a nie — dodawać koperty z papierem listowym.

Przecież dopiero onegdaj wyczytaliśmy wzmiankę o tem, że na Uniwersytecie Jagiellońskim urządzony będzie kurs z wykładami dla profesorów...

VIR.

Jak należy się ubiegać o kredyt budowlany w B. G. K.?

Jak już donosiliśmy, na akcję budowlaną w roku 1934 Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył 30 miljonów złotych.

Z tej sumy 4 miljony użyte będą na zakup terenów. Władze bowiem zamierzają przyjść z pomocą pragnącym budować również przez oddawanie im na dogodnych warunkach płaty parcel pod budowę. 18 miljonów złotych przeznaczonych zostało specjalnie na finansowanie drobnego budownictwa, a 8 miljonów złotych na finansowanie przebudowy mieszkań dużych na małe, remontu domów i wykończenie budowy domów blokowych zaawansowanych do 75 proc. całkowitych kosztów budowy.

A więc zasadniczo, pożyczki na budowę własnych domów udzielane będą tylko mieszkańcom miast, a nie wsi i to w tych ośrodkach, w których szczególnie odczuwany jest brak mieszkań i bezrobocie.

Władze państwowe bowiem pragną przyjść z pomocą chcącym budować dla siebie domki, a równocześnie dać przy tych robotach zatrudnienie bezrobotnym.

W jaki sposób będzie można otrzymać pożyczkę na budowę własnego, jednorodzinnego domku?

Zasada, jaką kierują się władze państwowe polega na tem, iż każdy otrzymać może pożyczkę w wysokości 50 procent kosztów budowy domku.

Ponieważ jednak chodzi o budownictwo nie luksusowe, postanowiono równocześnie, że najwyższa kwota pożyczki nie może przekroczyć 4.000 złotych, to zn. koszt budowy domku powinien wynosić maksimum 8.000 zł.

Jeśli ktoś pragnie wybudować dla siebie droższy domek — nie będzie mu się czyniło żadnych przeszkód, nie może jednak liczyć na większą pożyczkę, niż 4.000 złotych. Tylko dla mieszkańców trzech miast, w których koszta budowy są wyższe, a więc dla Warszawy, Lwowa i Gdyni, ustalono jako najwyższą normę pożyczkową 5.000 złotych.

Ponieważ do końca bieżącego miesiąca nastąpi podział kredytów dla poszczególnych miast, już w miesiącu styczniu, komitety rozbudowy w poszczególnych miejscowościach, względnie starostwa ogłoszą terminy wnoszenia podań o uzyskanie pożyczki. Do podania tego należy dołączyć akt hipoteczny, stwierdzający, że petent posiada parcelę, na której może zbudować dla siebie domek oraz plan i kosztorys budowli, na podstawie którego określi się wysokość pożyczki.

W ubiegłym roku niemal wszystkie podania o przyznanie pożyczek zostały uwzględnione. Dokładnie Bank Gospodarstwa Krajowego uwzględnił 94 procent zgłoszonych wniosków.

Z powyższego wynika, iż rząd bardzo pragnie pójść na rękę chcącym budować, a w nowym roku, gdy suma przeznaczona na pożyczki jest znacznie większa, znów wszyscy petenci, których podania zasługiwać będą na uwzględnienie, pożyczki otrzymają.

Następnie, czynniki rządowe pragnąc jeszcze bardziej ułatwić wszystkim budowanie dla siebie domków, postanowiły w znacznym stopniu uprościć procedurę policyjno-budowlaną oraz obniżyć opłaty administracyjne, hipoteczne, sądowe itp.

Przewidziane zostały również możliwości budownictwa zbiorowego, jeśli jedna osoba nie może sobie pozwolić na budowę domku, a kilka osób posiadających wspólną parcelę pragnęłoby zbudować wspólny domek, zawierający kilka mieszkań. By i tym zamierzeniom przyjść z pomocą, postanowiono w tych wypadkach podwyższyć pożyczki do 6.000 złotych, z tem jednak, że kwota pożyczki w żadnym wypadku nie przekroczy również 50 procent kosztów budowy.

Wspomnieć przytem należy jeszcze o jednem udogodnieniu, jakie przyznaje budującym ministerstwo skarbu. Mianowicie budujący własny domek, zwolniony jest od płacenia podatku dochodowego z takiej sumy, jaka wynosił koszt budowy domku.

Naprzykład ktoś wybudował domek kosztem 8.000 złotych. Wobec tego od 8.000 złotych dochodu nie opłaca on podatku niezależnie od tego, czy dochód ten nastąpił w ciągu miesiąca, roku,

czy kilku lat. Pracownik, który zarabia w ciągu dwóch lat 8.000 złotych, nie będzie miał potrzeby z pensji podatek dochodowy ciągu dwóch lat. Te wszystkie udogodnienia przyczynią się z pewnością do powodzenia akcji również w nadchodzącym nowym roku.

Organizacja samorządu rzemieślniczego

Minister przemysłu i handlu ustanowił na podstawie dekretu o izbach rzemieślniczych 17 izb rzemieślniczych w Polsce z siedzibami: w Warszawie, Białymstoku, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Lwowie i Łodzi, Nowogródku, Brześciu nad Bugiem, Grudziądzu, Poznaniu, Stanisławowie, Katowicach, Tarnopolu, Włocławku, Wilnie i Łucku. Okręgi izb rzemieślniczych pokrywają się z obszarami województw. Izba rzemieślnicza w Warszawie obejmuje obszar m. st. Warszawy, izba rzemieślnicza we Włocławku obszar województwa warszawskiego, izba rzemieślnicza w Grudziądzu obejmuje swą działalnością obszar województwa pomorskiego. Równocześnie minister przemysłu i handlu wydał zarządzenie o organizacji rady związku izb rzemieślniczych. Rada związku składać się ma z przedstawicieli izb rzemieślniczych po dwóch od każdej izby, wybieranych z pośród radców izby w tajnem głosowaniu, zwyczajną większością głosów, przez walne zgromadzenie izby. Zarząd związku izb rzemieślniczych składa się z prezesa, dwóch wiceprezesów oraz 4-ch członków, powoływanych przez ministra przemysłu i handlu na okres kadencji rady. Komisja rewizyjna związku składa się z trzech członków powoływanych przez min. przemysłu i handlu.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach

Górnośląskie organizacje gospodarcze wraz z radą przyboczną obecnej Izby Handlowej w Katowicach opracowały i złożyły w ministerstwie Przemysłu i Handlu projekt statutu przyszłej Izby Przemysłowo- Handlowej w Katowicach. Statut ten ma być nadany przez ministerstwo Przemysłu i Handlu, w następstwie czego nastąpiłyby wybory do nowej Izby oraz dalsze prace organizacyjne.

Według zaprojektowanego statutu Izba ma składać się z 60 radców, z których 50 pochodzić będzie z wyboru, 5 ma być mianowanych przez ministra Przemysłu i Handlu, 5 zaś wejdzie do Izby drogą kooptacji. Radcy z wyboru dzielić się mają na dwie sekcje: przemysłową, złożoną z 30 radców i handlową z 20 radców. Na czele Izby stać będzie prezes i czterech wiceprezesów, po dwu z każdej sekcji.

Wybory radców odbędą się w ten sposób, że najpierw w wyborach ogólnych obsadzonych zostanie 20 mandatów, następnie zaś zrzeszenia gospodarcze wybiorą dalszych 30 radców; dopiero po wyborach nastąpi mianowanie 5 radców przez ministra Przemysłu i Handlu, a wreszcie kooptacja dalszych pięciu. Wtedy dopiero minister Przemysłu i Handlu wyznaczy termin ukonstytuowania się Izby.

Ukonstytuowana już Izba uchwali drugą część statutu, poświęconą jej ustrojowi wewnętrznemu.

Zniesienie urzędu skarbowego w Jarosławiu

Ministerstwo skarbu zniosło z dniem 1-go marca 1934 urząd skarbowy w Jarosławiu w Małopolsce. Objęte dotychczas działalnością tego urzędu powiaty łańcucki i przeworski przydzielone będą do urzędu skarbowego w Rzeszowie, powiat jarosławski do urzędu skarbowego w Przemyślu, a powiat lubaczowski do urzędu skarbowego w Żółkwi.

Prowizorjum celne polsko-niemieckie przedłużone po raz czwarty

Ze względu na przeciągające się rokowania celne polsko- niemieckie zostało poraz czwarty przedłużone tymczasowe porozumienie obu państw co do prowizorjum celnego. Dotychczasowe bowiem wygasło z dniem 15 grudnia. Nowa umowa oparta na tych samych zasadach co dotychczasowe, obowiązywać będzie do Nowego Roku. Ze względu jednak na ferje świąteczne wątpliwe jest aby przed Nowym Rokiem zdołano zakończyć rokowania. Prawdopodobnie zatem za dwa tygodnie konieczną się okaże jeszcze piąta prolongata.



MECZ BOKSERSKI WISŁA—BRYGADA (CZĘSTOCHOWA) 12:4.

Pierwszy występ bokserów Brygady w Krakowie zakończył się ich wysoką porażką w spotkaniu z Wisłą. Goście przedstawiali zespół b. słaby i mało ambitny. Aż 3 zawodników poddało się. Bokserzy Wisły natomiast porobili znaczne postępy i walczyli bardzo dobrze.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Waga musza. Juszczyk (W) wygrywa w. o. wskutek nie stawienia się przeciwnika.

Waga kogucia. Chudy (B) zwycięża w. o. wobec nadwagi Pilcha (W). Spotkaniu towarzyskiem zakończyło się wynikiem remisowym.

Waga piórkowa. Mach (W) bije na punkty Kuroweczyka (B).

W wadze lekkiej rozegrano dwie walki: Korzeniec (W) wygrywa przez k. o. z Szyimskim (B), oraz Żbik II (W) ulega Berykowi (B).

Również w wadze p. średniej rozegrano dwa spotkania. Żbik II wygrywa wskutek poddania się Betzlera (B). Mieczysławski (W) zwycięża przez tech k. o. Soleckiego (B).

W wadze średniej. Ziemkiewicz (W) wygrywa z Warskim (B). W trzeciej rundzie Warski poddał się.

Sędziował w ringu doskonale p. Moskal.

Mecz bokserski poprzedziły dwie walki zapaśnicze.

W wadze ciężkiej Nigryn Wisła zwyciężył kolegę klubowego Kowańskiego.

W wadze pół średniej wielokrotny mistrz Polski **Bajorek (Wisła)** walczył z Żarnowieckim (Makkabi Kraków). Po pięknej i emocjonującej walce, stojącej na bardzo wysokim poziomie, wygrał nieznacznie na punkty Bajorek. Zawodnik Makkabi był równorzędnym przeciwnikiem mistrza Polski. Wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi spotkania.

GDZIE SĄ BOKSERZY „JORDANU"?

Oto pytanie, jakie pada co chwila z ust sportowców palestyńskich. Wspaniały start na I Makabiadzie w Palestynie był łabędzim śpiewem Urkiewicza, Rochmana, Garbarza, Birnzweiga i Finna. Ten ostatni zresztą przypomina się jeszcze publiczności palestyńskiej, gdyż ostatnio debiutował w roli artysty w filmie Sabra. Pozostali rozjechali się po całej Palestynie i są instruktorami boksu. Mieli oni jeszcze startować na Igrzyskach Letnich w Pradze r. b., ale w ostatniej chwili zrezygnowali się.

30-TA ROCZNICA PIERWSZEGO WZLOTU SAMOLOTU Z SILNIKIEM.

W dniu 17 bm. przypadła ważna rocznica w historji lotnictwa, tego dnia mianowicie mija 30 lat od czasu pierwszego wzlotu aeroplanu z silnikiem.

Wzlot ten odbył się w miejscowości Kitty Hawk w Północnej Karolinie (Stany Zjednoczone). Bracia Orvil i Wilbur Wright odbyli pierwszy lot z silnikiem, który trwał 12 sekund. Dystans przebyty przez pierwszych lotników wynosił 39,19 metrów. Silnik wagi 109 kg. miał moc 12 KM.

Dla ilustracji postępów, jakie poczyniło lotnictwo w okresie 30-letnim warto przytoczyć, że obecny rekord długości lotu bez lądowania wynosił ok. 10.000 klm., rekord zaś długotrwałości, lotu bez lądowania około 70 godzin. Podczas gdy w r. 1903 — 1 KM. przypadał na 10 kg. wagi silnika, obecnie 1 kg. silnika daje moc 1 KM.

LEKARZE O BIEGACH NARCIARSKICH.

Profesor dr. Gaisböck z uniwersytetu w Innsbrucku kierował badaniami lekarskiemi narciarzy, którzy w r. ub. startowali w Innsbrucku w ramach międzynarodowych zawodów narciarskich F. I. S.

Obecnie profesor Gaisböck opublikował w czasopiśmie naukowem „Wiener Klinische Wochenschrift" artykuł, w którym omawia wyniki wspomnianych badań. Badania te potwierdziły całkowicie znaną tezę, że udział w zawodach tych wymaga od uczestników niezwykłego wysiłku zarówno fizycznego, jak i psychicznego. Dwunastu zawodników nie zdołało ukończyć biegu, dziewięciu przybyło do mety w takim stanie wyczerpania, że z trudem trzymali się na nogach, a nawet — padali. Dwudziestu czterech zawodników wykazało bardzo wysoki stopień wyczerpania i wielkie trudności w oddychaniu.

Pod względem wzrostu — najwięcej zawodników wykazywało wzrost 171—174 cm. Pod względem wieku — 37 proc. zawodników znalazło się w grupie 21—25 lat. Najstarszy zawodnik miał lat 42. Pod względem wagi — połowa zawodników wykazywała 66—65 kg., 25 proc. zawodników — 61—65 kg., tylko zawodników wykazało wagę 75—80 kg.

—oOo—

TENNISIŚCI SZWECJI ZWYCIĘŻYLI SZWAJCARJĘ w Zurychu 4:3 kpt.

CANZONERI—LOCATELLI mecz bokserski w New Jorku eksmistrza świata wagi lekkiej z byłym mistrzem Europy wygrał po dramatycznej walce na punkty Canzoneri.

DR. RUTKOWSKI wybrany został ponownie prezesem Krak. Kol. Sędziów, wiceprezesem wybrano dra Rumplera, sekretarzem Jechowicza, skarbnikiem Piróżyńskiego.

W PINGPONGOWYCH MISTRZOSTWACH KRAKOWA prowadzi 1) Samson Tarnów, 2) Makkabi Kraków, 3) Hagibor, 4) Hakoah, 5) Wisła.

CLAS THUNBERG zwyciężył w wyścigach łyżwiarskich w Helsingforsie w biegach na 500 i 1000 mtr przed Lindellem, wykazując ciągle jeszcze mistrzowską formę. Czasy 44.5 sek. i 1.33.7 min.

—oOo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

MAKKABI—RYMANÓW: Pomiary stołu pingpongowego mają być następujące: długość 2.75 mtr., szerokość 1,53 mtr., wysokość od ziemi 75 cm., wysokość siatki 17,5 cm. Słupki do siatki przyczepia się specjalnemi śrubowanemi małemi sztaltagami z boku środka stołu. Drzewo winno być dębowe, dla uzyskania najlepszego odbicia, pokostowane kolorem ciemno- zielonym. Dookoła stołu na jego krawędziach ma się znajdować 2 cm. biała linja również pokostowana.

SPRAWY SPOŁECZNE

Zjazd delegatów Związków Żyd. Inwalidów

W sobotę 16 bm. odbył się w Warszawie Zjazd delegatów Związków Żyd. Inwal., Wdów i Sier. Wojen. z terenu całej Rzeczypospolitej. Na Zjazd przybyło 263 delegatów. W obecności przedstawicieli władz centralnych zagaił Zjazd prezes Zarządu Głównego p. J. Bachner, poczem nastąpiły przemówienia przedstawicieli władz ministerjalnych. Po ukonstytuowaniu się prezydjum Zjazdu, w skład którego weszli pp. Dr. L. Schermant, H. Schwarz, Dr. T. Mollner i jako sekretarze pp. D. Thaler i L. Ratz. Zjazd uchwalił wysłać telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Dra Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Premiera Jędrzejewicza.

Prezes Zarządu Głównego p. Bachner w dłuższym rzeczowym referacie przedstawił treść rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28. X 1933 r. pozbawiającego prawa do zaopatrzenia inwalidów dwóch najniższych kategorji oraz pewnych kategoryj wdów wojen., które dotąd otrzymywały rentę, wykazując szkodliwe skutki oraz rozgoryczenie, jakie to rozporządzenie wywołało wśród szerokich rzesz inwalidzkich. Podniósł, że przewidziane tem rozporządzeniem różniczkowanie inwalidów na inwalidów z armji polskiej i z armij zaborczych i to obecnie w 5-cie lat po odzyskaniu Niepodległości jest wysoce krzywdzące dla tych, którzy krwawili na frontach w armjach zaborczych. Referent zakończył apelem, by czynniki miarodajne uchyliły krzywdzące postanowienia tego rozporządzenia.

W dyskusji zabrało głos ponad 70 delegatów, dając wyraz goryczy i dotkliwego bólu doznanego przez tysięczne rzesze ofiar wojennych wskutek tego rozporządzenia.

W szeregu uchwalonych rezolucyj dał Zjazd wyraz temu, iż docenia w całej pełni konieczność utrzymania równowagi budżetowej, nawet pewnym kosztem ofiar wojennych, ale domaga się, aby ograniczenia były równomiernie rozłożone na wszystkie ofiary wojenne, bez względu na to z jakich armij pochodzą; stanowczo jednak Zjazd zaprotestował przeciwko pozbawieniu renty 2-ch pierwszych kategorji inwalidów wojen. oraz pewnej kategorji wdów wojen., które dotąd rentę pobierały.

Zarazem Zjazd wyraził pełne zaufanie i uznanie dla Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków Żyd. Inwal., Wdów i Sier. Wojen. R. P. za energiczną obronę interesów inwalidzkich.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Gorgonowa pisze pamiętniki

Odmówiła przyjęcia Zaremby, który przybył do Fordonu

W Bydgoszczy rozeszły się sensacyjne wiadomości, dotyczące pobytu Gorgonowej w więzieniu w Fordonie. Podajemy je z obowiązku dziennikarskiego.

Według tych pogłosek, Gorgonowa zapowiedziała wobec zarządu więzienia w Fordonie, że zamierza napisać pamiętniki ze swego życia, które odsłonić mają rąbek tajemnicy różnych zakulisowych epizodów.

Równocześnie Gorgonowa oświadczyła, że w pamiętnikach swoich nikogo oszczędzać nie będzie, podając nazwiska wszystkich osób, które utrzymywały stosunki towarzyskie tak z Zarembą, jak też i z nią.

Gorgonowa zatem prosiła zarząd więzienia o udzielenie jej prawa korzystania z przyborów do pisania.

Również zostały poczynione kroki na skutek polecenia Gorgonowej, w sprawie rozpoczęcia procesu przeciw Zarembie o wypłacanie alimentów na rzecz Kropelki.

Według pogłoski kolportowanej w sferach palestry w związku z wspomnianemi powyżej pamiętnikami i procesem o alimenta przed kilku dniami przybył do Fordonu Zaremba i zgłosił się w zarządzie więzienia, prosząc o zezwolenie na zobaczenie się z Gorgonową.

Tymczasem zaszedł zdumiewający fakt, że Gorgonowa odmówiła przyjęcia wizyty Zaremby, który znalazł się w bardzo kłopotliwej sytuacji i czemprędzej opuścił mury więzienia Fordonu. O tem Gorgonowa miała listem zawiadomić adwokata dra Axera.

O ile Zaremba faktycznie starał się zobaczyć z Gorgonową, to fakt ten świadczy, że obawia się relacji o mających się ukazać pamiętnikach Gorgonowej a z drugiej strony potwierdzałby się fakt że Gorgonowa postanowiła prowadzić energiczny proces z Zarembą odnośnie do Kropelki.

—o0o—

Sensacyjna przygoda warszawskiego kupca w Wilnie

Kupiec warszawski p. Leon Żytomirski, jadąc z Warszawy do Wilna zawarł w pociągu przygodną znajomość z pewną młodą osóbką — Żydówką, która zwierzyła mu się, że jedzie do Wilna, do rodziców swoich.

Nazajutrz oboje spotkali się i wieczór spędzili w jednej z restauracji. Nagle ktoś zapukał do gabinetu, a gdy drzwi się otworzyły, na progu stanął jakiś mężczyzna. Na widok przybyłego, kobieta towarzysząca Żytomirskiemu, krzyknęła: — Jesteśmy zgubieni! Ten pan jest moim mężem!

Ten ostatni zamknął drzwi na klucz, potem wydobywszy z kieszeni rewolwer, przysiadł się do stołu.

Rzekoma żona dostała nagłego ataku spazmatycznego, a wówczas domniemany jej mąż, grożąc cały czas bronią, odezwał się do kupca: — Pan mi za to wszystko odpowie! Bałamuci mi pan żonę! Ja panu tego nie daruję.

Ż. tłumaczył się, że nie wiedział, iż kobieta, z którą zawarł znajomość w wagonie, jest mężatką i td.

„Zazdrosny" mąż oświadczył wkońcu, że gotów jest zrezygnować z „przelewu krwi" pod warunkiem, że otrzyma odpowiednią sumę na wyjazd z Wilna, aby rozstać się ze swą niewierną małżonką.

Dla uniknięcia skandalu, Ż. wręczył nieznajomemu 475 zł. ponadto jeszcze zegarek złoty z dewizką i zadowolony z takiego zakończenia, opuścił lokal.

Zdawałoby się, że na tem koniec.

Upłynął jednak dzień i kupiec zetknął się na ulicy z ową tajemniczą parą małżeńską. To mu nasunęło podejrzenie, że wpadł w sidła „ferzysiów", którzy — jak się okazało, w podobny sposób nabrali już wielu mężczyzn.

Onaż gra rolę „niewiniątka", on zaś występuje w roli zazdrosnego małżonka i pod tym pretekstem wyłudza okup.

Sprawą tą zainteresowała się policja śledcza.

O widzenia dla b. więźniów brzeskich

Poseł Mastek powrócił do celi.

Z Warszawy donoszą: B. poseł Mastek, który wskutek choroby został przewieziony do szpitala więziennego, został z powrotem przetransportowany do celi więziennej. B. poseł Mastek od dłuższego czasu choruje na cukrzycę i starał się nawet z tego powodu o odroczenie wykonania wyroku.

Rodziny osadzonych w Mokotowie więźniów brzeskich, zabiegają za pośrednictwem obrońców o uzyskanie widzeń przed świętami Bożego Narodzenia. Widzenia te zostaną prawdopodobnie udzielone, gdyż za kilka dni upłynie miesiąc od czasu osadzenia więźniów brzeskich w więzieniu mokotowskiem, a po tym terminie widzenia są udzielane bez żadnych przeszkód.

Z puszczy brazylijskiej do polskiego więzienia

Poping — Jagiełło skazany na 3 lata więzienia.

Po dwudniowej przerwie Sąd Okręgowy w Warszawie wznowił w sobotę rozprawę w procesie pospolitego oszusta Poping-Jagiełły, który sfałszowawszy upoważnienia rejentalne, sprzedał puszczę brazylijską w miejscowości Rio Vermelho pozostałej w spadku po zmarłym w r. 1907 w Londynie inż. Rynkiewiczu. Zysk oszusta był znaczny i sięgał wedle oskarżenia 250 tysięcy zł. Jagiełło, człowiek o niezwykle awanturniczej przeszłości, nie przyznawał się do winy, obciążając nią swych brazylijskich wspólników. Zeznania świadków, a zwłaszcza ekspertyza grafologiczna, która uznała, że fałszywe dokumenty Jagiełło własnoręcznie sporządzał przygwoździły podsądnego.

Sąd Okręgowy wydał skazujący Poping-Jagiełłę na 3 lata więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat pięciu. Na poczet wymierzonej kary Sąd zaliczył oskarżonemu 18-miesięczny areszt prewencyjny.

Po ogłoszeniu wyroku na sali zemdlała siostra skazanego.

—o§o—

Z Gorlic

Na zgromadzeniu protestacyjnem odbytem onegdaj w Związku z ograniczeniem alii przemawiali tow. Dr. Blech, Dr. Tennenbaum, Chaskiel Wild, J. Blumenfeld, Mgr Ehrenreich i D. Einhorn, poczem uchwalono znane rezolucje protestacyjne.

Bezpartyjny Blok Gospodarczy osiągnął u nas przy wyborach do Rady miejskiej bezwzględny sukces, uzyskawszy 13 mandatów. Lista Nr. 2 socjalistyczna, uzyskała 3 mandaty. Ludność żydowska nie wystawiła osobnej listy, ponieważ kandydaci jej objęci byli listą Nr. 1. Wybrani zostali z pośród Żydów: Dr. Aleksandrowicz, Dr. Blaustein, Dr Blech (sjonista), Chiel Hollander, Lazarus Landau (sjonista) i Eljakim Weiss.

Doniesienie Pata, że wybrano 13 radnych z listy Nr. 1, a nadto 6 Żydów i 3 radnych z listy Nr. 2 było oczywiście mylne.

Akcja na „Kfar Usyszkin" jest w pełnym toku. Ukonstytuował się Komitet honorowy, na czele którego stoi Dr. Blech, który ponadto zorganizował dla akcji wśród młodzieży odrębny Komitet, złożony z komisarza Ż. F. N. tow. Heubergera i z kierowników wszystkich organizacyj młodzieży. Wynik akcji, z uwagi na znaną ofiarność tutejszego społeczeństwa żydowskiego, będzie z pewnością pomyślny.

Budapeszteński matkobójca przed sądem

Onegdaj rozpoczął się w Budapeszcie proces przeciwko 15-letniemu uczniowi gimnazjalnemu Djonizemu Zemplenowi, który przed miesiącem — 17 listopada br. — zabił siekierą swą 44-letnią matkę rozwiedzioną żonę profesora uniwersytetu Geza Zemplena. Pisaliśmy już o tej aferze, która wzbudziła nietylko na Węgrzech, ale na całym świecie olbrzymią sensację.

Ojciec oskarżonego, prof. dr. Djonizy Zemplen jest jednym z najpoważniejszych fizyków węgierskich który już w 30-tym roku życia otrzymał katedrę fizyki na technice budapeszteńskiej. Zamordowana jego żona była córką dyrektora Akademji handlowej i bratanicą Gustawa Heinricha, najsławniejszego germanisty węgierskiego. Małżeństwo było od początku nieszczęśliwe. Piękna i wykształcona Joanna Heinrich obciążona była widocznie dziedzicznie rozmaitemi anormalnemi skłonnościami, a m. in. całkiem wyraźną kleptomanją. Prof. Zemplen w r. 1919 wdrożył proces o rozwód. Proces długo się ciągnął, aż wreszcie zakończony został kompromisem, na podstawie którego ojcu oddano na wychowanie dwoje starszych dzieci, matce zaś najmłodszego, wówczas jednorocznego chłopczyka. Matka wychowaniem oddanego jej dziecka mało się interesowała, prowadziła życie hulaszcze, wydawała duże sumy w towarzystwie mężczyzn, nie dbając wcale o swego syna, który jej z tego powodu bardzo często urządzał sceny. Gdy jej chłopiec stał się za niewygodny, oskarżyła go przed sądem dla młodzieży o kradzież. Sąd przekonawszy się, że matka nie nadaje się zupełnie na wychowawczynię, odebrał jej dziecko, przekazując wychowanie ojcu, który syna umieścił w prowincjonalnem mieście Mezötur. Odtąd zaczęła się znowu walka między matką a ojcem o duszę dziecka. Matka wciąż namawiała syna, by do niej wrócił. W dwa dni przed zbrodnią posłała mu pieniądze z poleceniem, by do niej natychmiast przyjechał do Budapesztu. Młody chłopiec uczynił zadość życzeniu matki i przyjechał do niej. Prawie przez całą noc matka kłóciła się ze swym synem, którego koniecznie chciała skłonić do fałszywych zeznań przeciwko ojcu. Wtedy syn pochwycił leżącą obok łóżka matki siekierę, używaną do węgli, i roztrzaskał nią głowę matki. Na drugi dzień zjawił się w mieszkaniu ojca, którego nie zastał i gospodyni o wszystkiem opowiedział. Do skrzynki na listy wrzucił kartkę, w której zawiadomił ojca o swem morderstwie. Od gospodyni zażądał pieniędzy na ucieczkę do Belgji. Gdy mu gospodyni pieniędzy nie dała, opuścił mieszkanie. Na drugi dzień aresztowano go w Odenburgu i sprowadzono do Budapesztu, gdzie przed policją złożył obszerne i wyczerpujące zeznanie.

Tok procesu okazał tragiczne osamotnienie młodego chłopca. Cisza zaległa salę, gdy na pytanie przewodniczącego trybunału dra Nemeta sędziego niezwykle ludzkiego, czy ma kogoś, od kogo oczekiwać może pomocy lub miłości, odpowiedział matkobójca: „Nie mam nikogo" Rzeczywiście młody Denes nie miał ani matki, ani ojca, chociaż oboje rodzice jeszcze żyli. Całe piekło jego zupełnego osamotnienia wyszło na jaw podczas przesłuchania kochanka jego matki, elektryktryka Adolfa Laszlo. Świadek starał się wszelkiemi siłami obciążyć młodocianego oskarżonego usiłując przytem siebie zupełnie salwować. Opowiadał więc, jak zamordowana wciąż przed nim skarżyła się na swego syna, ale świadek nie może przytoczyć żadnych faktów.

Nietylko matka, ale i ojciec w niebardzo korzystnem przedstawia się świetle. Okazuje się z przebiegu procesu, że ojciec codziennie się prawie upijał i że w stanie nieprzytomnym odstawiali go przyjaciele do domu. O zamordowanej wyraża się brutalnie, obsypując ją jeszcze teraz wyzwiskami.

Najtrafniej ujął tragedję młodego chłopca nienawidzącego swej matki, kobiety chorej, o rozpasanych instynktach i który nie mógł kochać swego ojca, nie wzbudzającego w nim żadnego szacunku, przesłuchany jako świadek prof. Tallos młody ksiądz, który oświadczył: Dziecko, które straciło wiarę w swych rodziców, które nie ma dla nich żadnego szacunku, traci też podstawę do życia. Dziecko nie może dobroci i prawdy ujmować abstrakcyjnie, lecz musi mieć przed sobą żywego człowieka, który je wciela." Młody Denes nie miał takiego człowieka, dlatego stał się zabójcą swej matki.

PRZEGLĄD RADJOWY

Nowa radjostacja poznańska

rozpoczyna próbną działalność

Polskie Radjo w dniu 1-go października b. r. przejęło na własność rozgłośnię w Poznaniu i bezzwłocznie przystąpiło do zaopatrzenia jej w nową, niepomiernie silniejszą i doskonalszą radjostację.

Będzie to stacja tej samej klasy, co Lwów, to znaczy posiadać będzie moc 16—17 KW w antenie. Moc dotychczasowa radjostacji poznańskiej wynosiła zaledwie 1'35 KW. Długość fali zostanie utrzymana i wynosić będzie 334'8 M.

Nowa radjostacja poznańska powstaje na terenie cytadeli poznańskiej i zostaje wyposażona w aparaturę Marconiego podług zupełnie nowego schematu, odpowiadającego całkowicie ostatnim zaleceniom „C. C. I. R." (Międzynarodowego Komitetu Radjo-Elektrycznego). Warto przy tej sposobności podnieść, że w dziedzinie radjofonji istnieje coraz ściślejsza współpraca międzynarodowa, dzięki której wszystkie zdobycze radjotechniki dostępne są dla każdego narodu, przyczem poszczególne Broadcastingi wzajemnie sobie nie przeszkadzają. Eter jest dziedziną, w której stosunki muszą być zawsze możliwie najbardziej idealnie uporządkowane. Zatem nowa radjostacja poznańska odpowiada całkowicie warunkom, ustalonym na tegorocznym zjeździe C. C. I. R. w Kopenhadze, dzięki czemu stanie się w swojej klasie jedną najbardziej nowoczesnych i doskonałych radjostacyj europejskich. Stałość jej fali, czystość modulacji i t. p. właściwości techniczne tej stacji znajdą się na najwyższym poziomie dzisiejszej radjotechniki.

PIERWSZA POLSKA „ANTENA PIONOWA".

Po raz pierwszy w Polsce przy budowie radjostacji poznańskiej została zastosowana „antena pionowa", zamiast dotychczasowych anten poziomych. Jest to jedna z najświeższych zdobyczy radjotechniki — próby jej zastosowania uwieńczone zostały w Niemczech świetnemi rezultatami. — „Antena pionowa" zapewnia pod każdym względem znacznie lepszy odbiór, niż dotychczasowe anteny poziome.

Dzięki podniesieniu mocy Poznania do 16—17 KW. oraz dzięki innym ulepszeniom technicznym, zasięg nowej radjostacji poznańskiej będzie co najmniej czterokrotnie zwiększony i pokryje teren, znacznie przekraczający granicę Województwa Poznańskiego, przyczem jakość odbioru ulegnie znacznemu ulepszeniu.

MODERNIZACJA STUDJA POZNAŃSKIEGO.

Również i studjo nowej radjostacji poznańskiej ulegnie całkowitej modernizacji. Dotychczasowa aparatura, wzmacniająca i modulująca głos (amplifikatornia) została rozmontowana i ustępuje miejsca całkowicie nowej, odpowiadającej ostatnim zdobyczom radjotechniki.

Niestety, aparatura starej radjostacji poznańskiej jest już tak bardzo przestarzała, że tylko nieliczne jej części można będzie wykorzystać gdzieindziej. W każdym razie nie w nowej zamierzonej radjostacji pomorskiej, której termin budowy nie jest jeszcze ustalony. Również i ta stacja otrzymać ma nową aparaturę.

W chwili obecnej aparatura nowej radjostacji poznańskiej jest już zmontowana i odbywają się już pierwsze próby nadawań.

Jak obchodzić się z odbiornikiem detektorowym?

Wielu posiadaczy odbiorników kryształkowych uważa, że odbiorniki te nie wymagają żadnej pielęgnacji i obsługi. Stąd przeważnie pochodzą wszelkie niedomagania odbioru, kładzione zwykle na karb wad stacji nadawczej, lub przeszkód ze strony anten sąsiednich; oba te powody złego odbioru bywają niezmiernie rzadkie; jeśli chodzi o stację nadawczą, to ta jest kontrolowana stale przez cały szereg precyzyjnych przyrządów, wykazujących nietylko nieprawidłowe działanie, ale w dodatku samoczynnie wyłączających aparaturę, lub usuwających jej niedomagania. Anteny odbiorcze sąsiednie bardzo mało wpływają na jakość odbioru, chyba, że są bardzo blisko zawieszone (odległość mniejsza niż 50 cm.) lub przyłączone są do odbiorników, posiadających silnie rozbudowane sprzężenie zwrotne w obwodzie antenowym.

Poniżej rozpatrzymy kilka najważniejszych wad w odbiorze, wynikających z niedbałej konserwacji odbiornika detektorowego — i podamy środki zaradcze, celem ich usunięcia.

ANTENA, JAKO ŹRÓDŁO PRZESZKÓD W ODBIORZE.

Trzaski, lub wahania siły odbioru mogą pochodzić z anteny źle zawieszonej, lub za luźno zwisającej. Antena taka, kołysząc się pod wpływem wiatru, powoduje zmianę wartości elektrycznej obwodu strojonego odbiornika, przez co odbiór ulega w wietrzne dnie wahaniom siły, przypominającym fading. Antena zawieszona nie nad podwórzem domu lub gruntem, ale nad dachem (zwłaszcza blaszanym), kołysząc się, wywołuje oprócz silniejszych wahań siły odbioru, jeszcze trzaski, spowodowane dotykaniem różnych części budynku. Jednym z najczęściej spotykanych powodów wad odbioru jest zła izolacja anteny, spowodowana tem, że izolatory jajowe, któremi antena jest zakończona i za pośrednictwem których za wieszona na podporach — są zakurzone i pokryte pyłem metalowym lub węglowym (gdy antena wisi w bliskości komina). W czasie deszczu pył nasiąka wodą, staje się przewodnikiem elektryczności, która spływa po nim do ziemi, nie przechodząc przez odbiornik i nie zasilając go. Ponieważ odbiornik kryształkowy całkowitą energję do przetwarzania otrzymuje z anteny — jest rzeczą jasną, że wszelkie upływy boczne tej energji powinny być tępione. Antena powinna wisieć tak, by nie dotykała żadnych przedmiotów okolicznych, aby nie kołysała się i wreszcie należy pamiętać, że co miesiąc antena powinna być opuszczana, izolatory przemywane wodą i wycierane do sucha. Raz na dwa lata należy zmieniać lub gruntownie czyścić linkę antenową z pokrywającym ją osadów.

UZIEMIENIE I JEGO KONSERWACJA.

Uziemienie naderwane, lub źle przymocowane do rury wodociągowej, może stać się przyczyną trzasków i nasożytniczych szmerów, oraz osłabienia odbioru. To też uziemienie powinno być również sprawdzane raz na miesiąc, linka, użyta na nie, oczyszczona z osadu, a miejsce spojenia z rurą wodociągową lub z blachą, zakopaną w ziemi, starannie zlutowane, lub spojone przy pomocy mocnej śruby i szeregu nakrętek. Uziemienie zakopane w gruncie suchym, należy obsypać dokoła węglem tłuczonem i polewać wodą, o ile deszcz nie moczy gruntu należycie.

SŁUCHAWKI RADJOWE.

Słuchawki mogą być przyczyną przeszkód w odbiorze, kiedy są rozmagnesowane, t. j. kiedy ich magnesy utraciły własności przyciągania. Stopień rozmagnesowania można z łatwością sprawdzić, odkręciwszy muszlę słuchawek i próbując, czy blaszka żelazna (membrana) mocno jest przez magnesy przyciągana. Jeżeli blaszka odpada przy obróceniu słuchawki blaszką ku ziemi lub jeśli najlżejsze pociągnięcie ją oderwie, — znaczy to, że słuchawki nie nadają się do dalszego użytku i należy je oddać do zakładu radjowego, celem namagnesowania. Magnesowania w domu, sposobem amatorskim, przeprowadzić nie można.

Drugiem, jeszcze częstszem uszkodzeniem słuchawek jest przerwa wewnątrz izolacji w sznurze, łączącym słuchawki z odbiornikiem. Przerwa żyły metalowej, znajdującej się wewnątrz izolacji w sznurze, łączącym słuchawki z odbiornikiem. Przerwa żyły metalowej, znajdującej się wewnątrz izolacji, zachodzi zwykle przy skręcaniu i plątaniu sznurów. Przerwę taką stwierdzić można, gdy poruszamy sznurem w czasie odbioru i słyszymy silne trzaski oraz przerwy w audycji. Sznury takie należy wymienić na nowe, również oddając słuchawki specjaliście — sposobem domowym możemy sznury źle przyłączyć, co jest ważne — zwłaszcza przy użyciu słuchawek do odbiornika lampowego. Aby uniknąć przerwy w sznurach, należy je po audycji każdorazowo prostować i starać się tak słuchać, by sznurów nie skręcać, nie ciągnąć i nie plątać.

DETEKTOR I JEGO KONSERWACJA.

Detektor składa się z podstawki, w którą wkładamy kryształek galeny, oraz igiełki, którą dotykamy kryształka. Podstawka połączona jest z jedną, kryształek z drugą nóżką przyrządu. Najważniejszem wskazaniem konserwacji detektora jest ochrona kryształka od kurzu i nie dotykanie rękami ani kryształka, ani igły. W razie, gdy kryształek traci czułość, należy go obmyć czystym spirytusem lub eterem, albo rozłupać, przyczem odsłonięta przez rozłupanie nowa powierzchnia będzie znowu zdatna do użytku. Kryształek powinien być zawsze osłonięty od kurzu i wilgoci szkłem, albo celuloidem, lub inną osłoną, pozwalającą na obserwację styku kryształka z igiełką.

—•O•—

Program stacyj radjofonicznych

WTOREK, 19 GRUDNIA.

Kraków (312,8) 7—8 Audycja poranna. 11,40 Przegląd prasy. 11,50 Wiadomości bieżące. 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,05—13 Muzyka salonowa, o 12,30 dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne, 13 Komun. Min. Opieki Społecznej. 15,25 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15,40 „Poczytajmy sobie" — audycja dla dzieci. 15,50 Płyty. 16,25 Skrzynka P. K. O. 16,40 „Wśród wydawnictw gwiazdkowych" — prof. H. Mościcki. 16,55 VIII-my koncert z cyklu „Muzyka niepodległej Polski" wyk. kwartet smyczkowy. 17,50 „Gruźlica wśród młodzieży szkół średnich" — dr. Cz. Łaszczka. 18 „W wielkich odlewniach stali" — inż. Tronieweski. 18,20 Skrzynka muzyczna — dyr. Mazurkiewicz. 18,35 Recital śpiewaczy Marji Ronickiej. 19,05 Skrzynka techniczna — inż. Kisielnicki. 19,20 Rozmaitości. 19,25 Felieton aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny. 20 „Młodociany król" — operetka Kalmana, dyr. Nawrot. — W przerwie o 21 „Dobrodziejstwo Czoo Ten", nowela Z. Uniłowskiego. 22,30—23,30 Muzyka taneczna, — o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1411,8) 7—17,50 p. Kraków. 17,50 „Bieżące wiadomości rolnicze" — p. J. Płutek. 18—19,05 p. Kraków. 19,05 Rozmaitości 19,25—23,30 p. Kraków.

Katowice (405,7) 7—17,50 p. Kraków. 17,50 Po-

gawędka Cioci Heli z dziećmi. 18—19,05 p. Kraków 19,05 Rozmaitości. 19,19 „Wigilje polskie w czasach niewoli" — dr. O. Ręgorowiczowa. 19,25—23,30 p. Kraków.

Lwów (380.7) 7—17,50 p. Kraków. 17,50 Chwilka lwowskiej dyr. kolej. 18—19 p. Kraków. 19,03 „Polowania zimowe", felieton myśliwski wygł. proc. Wacek. 19,15 Rozmaitości. 19,25—23,05 p. Kraków. 23,05 Najpiękniejsze utwory z płyt.

Wiedeń (517,2) 12 Koncert popularny. 15,15 Pieśni chóralne w wyk. chórów dziecięcych. 17,20 Recital skrzypcowy 19,10 Wieczór muzyki adwentowej. 20,30 Muzyka jugosłowiańska. 21,30 Reportaż sportowy z meczu hokejowego „Uniwersytet Oxfordzki" — „Wied. Klub Łyżwiarski". 22,20 Koncert popularny. dyr. Schoenherr.

Paryż (1725) 14,30 Koncert. 20,20 Muzyka popularna. 21 „Les Saltimbanques" — operetka Ganne'a.

Budapeszt (550.5) 12,05 Muzyka cygańska. 20 Recital fortep. 21 Muzyka współczesna. dyr. Dohnanyi. 22,40 Ork. cygańska.

Auto — domek mieszkalny



W Anglji, gdzie każdy „szanujący się obywatel" wyjeżdża na sobotę i na niedzielę na wycieczki podmiejskie, bardzo popularny jest ten nowy typ samochodu, którego tylną ścianę można łatwo wyciągnąć zmieniając w ten sposób samochód na wygodną sypialnię.

WIECZORY TEATRALNE

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

„Der Folksmensz". Sztuka w 3 aktach L. Kobrina.

Gościnne występy A. Samberga

Narazie możemy to pierwsze przedstawienie p. Samberga nazwać poszukiwaniem publiczności ze strony wielkiego aktora. Samberg przyjechał bowiem do nas z olbrzymim repertuarem, zawierającym i ciężką artylerję wielkiego tragizmu i karabiny maszynowe lekkiego humoru i satyry, swego bagażu jednak jeszcze nie rozpakował, sonduje bowiem grunt, chce poznać teren swej działalności, by potem dopiero przypuścić generalny szturm do serca publiczności.

Na pierwszy ogień puścił więc sztukę L. Kobrina, który ma pretensje, by być następcą Gordina, niestety nie dorównuje swemu mistrzowi zasięgiem swych możliwości artystycznych. Pierwszy krok swej ofensywy nazwał p. Samberg zresztą zupełnie trafnie „fifty- fifty", „Folksmensz" nie ma bowiem pretensji do sztuki pisanej przez wielkie „S", ale nie jest też typowo bałagańską „szmacherajką". Kobrin opowiada nam w tej sztuce dzieje pewnego zwykłego człowieka z ulicy, który pracą swych rąk, żelazną energją i uczciwością dorobił się znacznego majątku, ożenił się z ukochaną kobietą ze sfer inteligencji, ale szczęścia nie zaznał; rozpróżniaczona inteligencja z jednej strony go wyzyskuje a z drugiej odpłaca mu pogardą. Autor sobie zadanie zbyt uprościł wprowadzając na scenę jako przedstawicieli inteligencji galerję nicponiów, darmozjadów, blagierów i złodziei, posługując się banalną już metodą operowania czarno-białym szablonem. A może oryginał sztuki tak nie wyglądał, lecz zoperował ją odpowiednio p. Samberg, dostosowując ją do wymiarów swych gościnnych występów?

Faktem jest, że publiczność doskonale się bawi; abstrahując od fabuły dość naiwnej mamy na scenie galerję przezabawnych typów, a w dodatku (w drugim akcie) aktorzy śpiewają i recytują. Rozumie się, że największą naszą uwagę skupiał sam gość, który wyrazistą, pełną prawdy wewnętrznej, świetnie opracowaną w ruchach, mimice, dale nam postać głównego bohatera. Odrazu poznajemy, że jest to aktor wielkiej miary, unikający tyków i sztuczek, bo tych nie potrzebuje, potrafi bowiem szczerą sztuką zdobyć sobie publiczność.

Pełną wdzięku jego żoną była p. Librowska, doskonałą matką p. Litwina, soczysty typ stworzyła p. Liebgoldowa, inteligentnie i bez pozy i fałszu zagrała p. Wellnerowa, a z panów wymienić należy przedewszystkiem p. Liebgolda, który ze szlachetnym umiarem odegrał rolę skrachowanego i w żonie bohatera zakochanego młodego człowieka ze sfer inteligencji, oraz panów Birnbauma, Messingera i Bergmana i Amsela, którzy to ostatni ujęli swe epizody nieco groteskowo.

W drugim akcie z dużą ekspresją wypowiedziała p. Wellnerowa wiersz Brodersona, p. Librowska z werwą odśpiewała tango brazylijskie, a p. Liebgold ze siłą pięknie przetłómaczony na język żydowski poemat muzyczny „Santa Lucia".

Na zakończenie gorące życzenie recenzenta: Oby p. Samberg skrócił okres swych poszukiwań publiczności i wystąpił z jakąś sztuką swego wielkiego repertuaru, jestem bowiem święcie przekonany, że tylko w ten sposób zdobędzie się publiczność, jeśli da się jej sposobność poznania potężnego rozmachu rasowego talentu aktorskiego p. Samberga. **M. K.**

—ooo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Pieniądz to nie wszystko"

Komedja współczesna w 2 częściach Władysława Bus- Fekete.

Niedawno przynieśliśmy za prasą angielską wiadomość, że wspomnienia kucharki, która osiem lat ze swej służby po rodzinach arystokratycznych opowiedziała w sposób bezpretensjonalny, stały się w Anglji najpopularniejszą książką sezonu; dużem powodzeniem międzynarodowem cieszy się też książka skandynawskiej autorki Boo pt. „Te które chodzą tylnemi schodami"; w sposób bardziej tragiczny ujmuje niedolę służącej Clair Goll w swej powieści „Człowiek tonie"; u nas w Polsce niezwykle ciekawą powieść z tej dziedziny napisała p. Wanda Melcer- Rutkowska pt. „Święta kucharka". Widzimy więc, że świat oglądany oczyma tych, którzy chodzą tylnemi schodami, wszędzie wzbudza wielkie zainteresowanie.

Zrozumiał to węgierski autor Bus- Fekete i napisał komedję współczesną, którą wygrał wielki los w loterji teatralnej. Powiedzmy odrazu, że jak długo autor daje nam ten nam tak bliski a mimo to tak bardzo daleki i nieznany światek, jest wcale zajmujący; z chwilą jednak, gdy mu ambicja szepce do ucha, by sięgnął po laury satyryka i moralisty, staje się banalny. Wartościowy jest więc głównie akt pierwszy, w którym autor przedstawia nam galerję bajecznie podchwyconych typów i typków; prowadzeni za rękę przez autora, wchodzimy do kuchni, rozglądamy się ciekawie i świetnie się bawimy, przysłuchując się wynurzeniom starej doświadczonej kucharki, która młodą pokojówkę dopiero wprowadza w życie; z uśmiechem na ustach konstatujemy, że dozorca kamienicy wiedeńskiej jest bliźniaczo podobny do „anioła stróża" naszych kamienic i że paniusie wiedeńskie taksamo traktują służące jak nasze gospodynie krakowskie. Nie mamy też żalu do autora, że rozszerza nieco podstawę swych obserwacyi, wprowadzając na scenę jurnego instalatora, który jest równocześnie mistrzem piłki nożnej i dzięki temu urasta do powagi sławy międzynarodowej; jednem słowem, jak długo jesteśmy w tym światku, wciąż się śmiejemy i doskonale się bawimy. Ale autor tem się nie zadawala i gnany ambicją, niczem nieuzasadnioną, wdziewa nagle na siebie togę moralizatora pouczającego z miną niewiniątka, że pieniądz nie jest wszystkiem i że młoda absolwentka filozofji, która z dyplomem uniwersyteckim znalazła się nagle na bruku i przyjąć musiała posadę pokojowej, szczerze pokochać mogła prostego instalatora. Zdarza się to, ale dziwimy się, że p. Bus- Fekete tylko te jedną genjalną odkrył prawdę, wszak mógł nas jeszcze całkiem uroczyście i poważnie zapewnić, że miljoner nie zabiera swych miljonów do grobu i że człowiek biedny czasami szczęśliwszy jest od bogacza. Są to prawdy tak spłowiałe, tak ckliwie sentymentalne, że z nudów, które nas ogarniają, gdy ktoś wygłowiada takie maksymy, nie dostrzegamy ich fałszu. Niestety między światem tak spreparowanych a światem żywym z pracy mózgu istnieje barykada, która zniknie być może w świecie jutra, ale w świecie dzisiejszym jest nie do przebycia.

Mimo to wyraźnie zauważyć można było jak publiczność odetchnęła z ulgą, trzeba bowiem przyznać autorowi, że jest technikiem scenicznym i że lada i że wprowadził na scenę korowód postaci, które nazwać możemy w żargonie teatralnym „samograjami". P. Karbowski jako reżyser trudne miał zadanie, by bez sceny obrotowej zmontować przedstawienie, którego siła tkwi tylko w tempie; dał nam więc zarysy kamienicy, a scenę obrotową zastąpił zapalaniem światła w niektórych tylko częściach konstrukcji scenicznej, przenosząc do tych oświetlonych części akcję. Przedstawienie szło sprawnie i gładko, a postacie żyły naprawdę, do czego nas zresztą p. Karbowski jako reżyser przyzwyczaił. Szlachetną pokojową, odpierającą umizgi swego gospodarza, była p. Jaroszewska, która wprawdzie zbyt trudnego tym razem nie miała zadania, ale rolę swą z niepospolitym zagrała wdziękiem. Wszystkie inne role, jak już powiedzieliśmy, są „samograjami", nie dziwimy się więc, że pani Zalewska stworzyła soczysty typek kucharki i że udane epizody mieli p. Kostecka, Dasyńska, Jaworska, p. Turski i zwłaszcza p. Burnatowicz, który bez patosu i szarży odegrał rolę mistrza piłki nożnej, zdrowego chłopca wiedeńskiego o złotem sercu. Na osobną wzmiankę zasługuje p. Wernicz, która z wrodzoną sobie werwą zagrała rolę paniusi wciąż się rozwodzącej, a dobrym jej partnerem był p. Zastrzeżyński. Niespodzianką była przemyślaną sumiennie opracowana i bardzo interesująca sylwetka p. Kandrada w roli właściciela biura sług. **M. K.**



KOSZTOWNA NAUKA.

— Uczył się pan szoferki? Co to pana kosztowało?

— Osiemnaście tysięcy franków.

— Jakto, aż tyle?

— No tak, 150 franków szkoła a 17,850 franków trzy auta

PORÓWNANIE.

— Auto pańskie to prawdziwy poemat.

— Może, ale tylko pierwsza strofa jest zapłacona.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
19
WTOREK
1 Tewet 5694

Wschód słońca 7 m. 19

Zachód słońca 15 m. 23

Akademja ku czci Chaima Weizmanna

Z inicjatywy Zw. akad. Haszachar-Przedświt odbędzie się dziś, we wtorek, o 8-mej wieczorem, w Salach Reprezentacyjnych Domu Akademickiego (Przemyska 3) Akademja Weizmannowska, na której referat nt. Chaim Weizmann, polityk nowoczesnego żydostwa wygłosi p. dr. Ignacy Schwarzbart. Wstęp wolny.

Śmiertelny wypadek w kopalni

(rg) Do szpitala św. Łazarza w Krakowie przywieziono wczoraj z Trzebini 29-letniego Władysława Krajka, górnika, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. W czasie pracy w kopalni węgla, obsunęła się ziemia i przysypała Krajka. Doznał on kontuzyj na całem ciele i pomimo pomocy lekarskiej zmarł w szpitalu.

Gajowy zastrzelił w pościgu kłusownika

(rg) Przed sądem krakowskim toczył się wczoraj proces, będący epilogiem zajścia, jakie w dniu 8 maja br. rozegrało się w lasach hr. Potockiego w Nawojowej Górze.

Krytycznego dnia obchodził swój rewir leśny, gajowy Jan Baster. W pewnym momencie zauważył on dwóch kłusowników, którzy rąbali drzewo i zabierali je ze sobą. Na widok gajowego, kłusownicy rzucili się do ucieczki. Baster pobiegł za nimi, wołając: „Stój, bo strzelam". Rozległ się strzał, jeden z uciekających, Wiktor Nawała, runął na ziemię. Zmarł on od ran postrzałowych w plecy.

Baster tłumaczył się, iż wystrzał nastąpił przypadkowo. Potknął się bowiem na gałęzi, upadł na ziemię i w tej chwili karabin wypalił.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał, pod przewodnictwem sę. dr. Soleckiego, wydał wyrok uniewinniający Bastera. Oskarżał prokurator dr. Panek. Bronił adw. dr. Lustgarten.

Włamanie do zarządu zdrojowiska w Ojcowie

Nocy onegdajszej dokonano włamania do biura zarządu zdrojowiska w Ojcowie. Nieznani sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali większą ilość gotówki. Dochodzenia w tej sprawie prowadzą władze policyjne.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 22, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

Wyjazd lady Erleigh i dyr. Jaffego

Kraków, 19 grudnia

Nasi drodzy i niezwykle sympatyczni goście lady Erleigh i dyr. Leib Jaffe opuścili wczoraj Kraków.

Lady Erleigh w dniu wczorajszym w dalszym ciągu w towarzystwie p. mecenasowej Mahlerowej zwiedzała Kraków. W szczególności odwiedziła dzielnicę żydowską, żywo interesując się wszystkiemi objawami i typami ulicy żydowskiej. Zwiedziła również wystawę Zrzeszenia Artystów Żydowskich, na której powitali ją prezes p. Schöner, wiceprezes p. Nadel i sekretarz dr. Schinagel. Lady Erleigh, obeznana doskonale ze sztuką współczesną, wyrażała się z pełnem uznaniem o wysokim poziomie wystawy i przyrzekła w swojem, jak i również w imieniu swego małżonka lorda Erleigh objęcie protektoratu nad wystawą członków Zrzeszenia, której urządzeniem w Londynie osobiście się zajmie w lutym przyszłego roku. Lady Erleigh przyjęła w darze od Zrzeszenia obraz art. mal. Leo Schönkera. W towarzystwie p. drowej Mahlerowej zwiedziła również Muzeum Narodowe, gdzie z zachwytem i uznaniem oglądała eksponaty i pamiątki historyczne. Obiad spożyła wraz z dyr. Jaffem u państwa Mahlerów.

Popołudniu przyjęła lady Erleigh w towarzystwie dyr. Jaffego hr. Ksawerego Pusłowskiego i bar. Ludwika Pugeta w swych apartamentach w hotelu Francuskim. Hr. Pusłowski, były dyplomata polski, od wielu lat żywo interesuje się sprawami sjonizmu i Palestyny.

Wieczorem o godz. 6.10 lady Erleigh wraz z sekretarzem Czyżykiem i swą towarzyszką opuściła Kraków pociągiem berlińskim. W Berlinie samolotem uda się do Londynu. Na dworcu kolejowym żegnało lady Erleigh liczne grono członków dyrektorjum Keren Hajesodu i towarzyszy. Z największą serdecznością rozstała się lady Erleigh z Krakowem i żydostwem krakowskiem. Wyrażała się z pełnym zachwytem o pięknie Krakowa i o przyjęciu, jakie jej tutaj zgotowano.

Dyr. Jaffe wyjechał do Warszawy wczoraj o godz. 11.10 w nocy, żegnany na dworcu również przez wielu przyjaciół i towarzyszy, wyrażając ych serdeczną radość, iż dyr. Jaffe w styczniu osobiście przeprowadzi kampanję Keren Hajesodu w Krakowie.

Sprawozdanie z niedzielnego bankietu ku czci lady Erleigh i dyr. Jaffego zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Bibljoteka Jagiellońska w ubiegłym roku

Bibljoteka Jagiellońska w swem sprawozdaniu za rok 1932/33 stwierdza, że w roku tym poprawiły się warunki pomieszczenia zbiorów i pracowni przez zajęcie lokali parterowych w Collegium Nowodworskiego, skąd w 1931 r. zostały usunięte seminarja uniwersyteckie. Lokale e wyremontowano i dostosowano do celów bibljotecznych i pomieszczono w nich najcenniejsze zbiory rękopisów, inkunabułów, cimeljów i sztychów wraz z pracowniami. Odpowiednie przegrupowanie biur umożliwiło wprowadzenie dalszych udogodnień dla korzystających, a mianowicie utworzenie dwu nowych czytelń czasopism, wypożyczalni i katalogu. Przed przeniesieniem zbiorów rękopisów i starych druków do nowego pomieszczenia przeprowadzono dezynfekcji gazem cyanowodorowym, aby radykalnie usunąć groźne dla tych zbiorów niebezpieczeństwo kornika. Pierwszy ten w Polsce eksperyment, dosyć ryzykowny ze względu na położenie Bibljoteki w środku miasta i silnie trujące właściwości gazu, został wykonany bez żadnego wypadku i z dodatnim wynikiem przez firmę Azot S. A. w Jaworznie. Myśl przyjścia z pomocą Bibljotece, rzucona na Walnem Zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej, rozwinęła się przy stałem i gorliwem poparciu prasy codziennej, a dary otrzymane na tej drodze doszły do sumy 11 621 zł. Również Rockefeller Institution pospieszyła z pomocą, przyznając zasiłek 1000 dol. am. na restaurację zniszczonych rękopisów, przyrzekając równocześnie dalsze subwencje w miarę potrzeby.

Bibljoteka zwiększyła ilość abonowanych zagranicznych czasopism z 93 do liczby 142, co jednak w porównaniu z 400 czasopismami, abonowanemi przed wojną, a nawet z liczbą 296 abonowanych jeszcze w 1931 r. świadczy o szczupłości środków materjalnych, stojących do dyspozycji Bibljoteki na powiększenie zbiorów. Z pomocą przyszedł Bibljotece szereg ofiarodawców, jak Rząd francuski, Fundacja Carnegiego i wielu innych, z krajowych zaś w pierwszej linji, podobnie jak w latach poprzednich, Stanisław hr. Badeni i Towarzystwo Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej.

Wkońcu należy wspomnieć o fakcie dla Bibljoteki niezmiernie ważnym choćiaż zaszedł on już w nowym roku akad. 1933/34, podczas gdy sprawozdanie obejmuje okres tylko do końca sierpnia 1933. W pierwszych dniach października postanowił Rząd wznowić budowę nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej dla utrwalenia w pamięci tego wysiłku, którego dokonało społeczeństwo, subskrybując Pożyczkę Narodową w sumie znacznie przekraczającą preliminowana. Wobec tego można mieć nadzieję, że ta kilkakrotnie rozpoczynana budowa zostanie w krótkim czasie doprowadzona do końca, a tem samem dana będzie Bibljotece możność odpowiedniego pomieszczenia jej zbiorów, co jest podstawowym warunkiem ich zabezpieczenia przed zniszczeniem.

Szlakiem włamywaczy...

Kraków, 19 grudnia

(rg) Ubiegła doba stała w Krakowie pod znakiem kilku włamań, z których najpoważniejsze miało miejsce w centrum miasta i skończyło się kradzieżą 10.000 zł.

Rynek Główny: 10.000 zł

Wczoraj rano krakowskie władze policyjne zostały zawiadomione o włamaniu kasowem, jakiego w ciągu nocy onegdajszej dokonano do biura notarjusza Pajora w Rynku Głównym 25.

Sprawcy włamania, w niewiadomy narazie sposób, dostali się do wnętrza domu i ukrywszy się tam, przeczekali do późnej nocy. Następnie wiamywacze rozbili drzwi, prowadzące do biura, a tutaj przystąpili do „zoperowania" kasy. Zapomocą raka rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrawszy stąd 10 000 zł. w gotówce, zbiegli, otworzywszy okno na wysoko

ści I-go piętra, wychodzące na podwórze.

Ul. Rabina Meiselsa: 300 zł

Ofiarą włamywaczy padł również nocy onegdajszej sklep Noego Brandstaedtera, przy ul. Rabina Meiselsa 9. Tutaj nieznani sprawcy, przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, dostali się do składu z przyborami piśmiennemi i zabrali kilkanaście tuzinów flaszeczek z atramentem, kilka pudełek piór do pisania, liście do wyrobu kwiatów oraz różne wyroby papierowe. Łączna szkoda w wysokości 300 zł.

Ul. Kołłątaja: 120 zł

Trzeci wypadek notujemy przy ul. Kołłątaja 2. Tutaj, w mieszkaniu Leona Silbersteina, kierownika szkoły, wybił nieznany sprawca szybę w drzwiach kuchni i odemknąwszy drzwi kluczem, znajdującym się od wewnątrz, wszedł do mieszkania. Łupem włamywacza padły dwa złote zegarki damskie branzoletkowe, łącznej wartości 120 zł.

Ul. Kielecka: 300 zł

Ostatnia wreszcie „wizyta" nieproszonych gości miała miejsce w sklepie towarów spożywczych Reginy Grocholskiej, przy ul. Kieleckiej 23. Nieznani sprawcy oderwali tutaj kłódkę od drzwi frontowych i zakradłszy się do sklepu zabrali stamtąd 60 kg. cukru grysikowego, 6 kg. wędlin, 3 kg. masła, 1 kg. kawy, 1 kg. herbaty oraz wyroby tytoniowe. Szkoda ogólna w wysokości 300 zł.

We wszystkich wypadkach wydział śledczy policji krakowskiej prowadzi energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców.

—oOo—

— POSIEDZENIE RADY GMINY ŻYDOWSKIEJ odbędzie się dziś we wtorek 19 bm. g. 6.30 wiecz. Porządek dzienny: Zatwierdzenie opłat i taks na rok 1934 w szczególności: 1) Opłat rzezalnianych od bydła i drobiu. 2) Opłat od zapowiedzi i ślubów. 3) Opłat cmentarnych. 4) Opłat od mąki paschalnej i mac do Krakowa wprowadzonych.

— DELEGACJA RZEMIEŚLNIKÓW ŻYDOWSKICH DO P. PREZ. KAPLICKIEGO. Stowarzyszenie Rzemieślników żydowskich „Szomer Umonim" prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu: W związku z odbytemi wyborami do Rady miejskiej uda się dziś we wtorek o g. 11.30 przedpoł. delegacja rzemieślników żydowskich do p. prez. dra Kaplickiego. Punkt zborny: Podbrzezie 6.

— ZAMKNIĘCIE ULIC DLA RUCHU KOŁOWEGO. Z powodu budowy kanałów w ulicach: Ludwinowskiej między ul. Barską a ul. Turecką i ul. Tureckiej między ul. Waigiera a ul. Orawską — zamyka się z dniem dzisiejszym wspomniane ulice dla ruchu kołowego przejazdowego, przyczem ruch pieszy będzie nadal utrzymany.

— OGRABILI MIESZKANIE. Meller Wilhelm, kupiec, zam. przy ul. Lubomirskich l. 37, zgłosił do policji, że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania, skąd z niezamkniętych szaf skradł srebrne naczynia stołowe, kandelabry i talerzyki, wartości 1.800 zł. Dochodzenia prowadzi się.

— PODRZUCIŁA DZIECKO. Onegdaj przybyła do mieszkania Ziębby Katarzyny, zam. przy ul. Smoleńskiej l. 21, nieznana kobieta z dzieckiem płci męskiej, lat około 2 i pół, prosząc, aby Ziębowa dała dziecku herbaty, ponieważ jest zmarznięte, sama zaś pójdzie do sklepu. Po upływie kilku minut Ziębowa przekonała się, że padła ofiarą podstępu, gdyż kobieta owa pozostawiwszy dziecko w mieszkaniu Ziębowej, wyszła na ulicę i zbiegła w niewiadomym kierunku. Dziecko oddano do Żłóbka Miejskiego zaś za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

—oOo—

— P. JONATAN BIRNBAUM złożył w redakcji naszej na fundusz Żydów-uchodźców niemieckich 5 złotych w dniu 30-tej rocznicy zgonu matki swej błp. Goldy Birnbaum.

—oOo—

—oOo—

— „EZRA CHALUCOWA". Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego o godz. 8.15 wiecz. w lokalu przy ul. Mikołajskiej 9, I.

—oOo—

— AKAD. ORG. SJON.-SOCJ. (Sarego 7, I p.) Dziś o godz. 8 wiecz. referat tow. dra Katza.

Między Berlinem a Londynem

Rząd angielski wobec ostatniej propozycji Hitlera

Paryż. 18. 12. PAT. Jak twierdzi londyński korespondent Havasa, nowe propozycje niemieckie uważane są przez angielskie koła polityczne za godny uznania wysiłek w kierunku ograniczenia zbrojeń, usprawiedliwiający kontynuowanie poprzednio już nawiązanych między Londynem a Berlinem rozmów informacyjnych. Ogólnie sądzą, że ambasador Phipps zostanie obarczony misją porozumienia się z Hitlerem i poinformowania go, w jakiej mierze rząd angielski może zgodzić się z jego poglądami. Ma on również prosić o wyjaśnienie kilku punktów, specjalnie pokreślanych w rokowaniach, toczących się obecnie między Londynem a Paryżem i zaproponować kanclerzowi pewne redukcje. Londyn zgadza się z Berlinem codo konieczności zawarcia paktów o nieagresji z sąsiadami Niemiec. Nie wydaje się jednak prawdopodobnem, aby Anglja sama zechciała w paktach brać udział, czego pragnie Berlin. Ze swej strony Anglja czyni wysiłki w kierunku umiędzynarodowienia lotnictwa, do czego przyłącza się Hitler. Niemcy nie sprzeciwiają się automatycznemu charakterowi kontroli, ani rozciągnięciu jej na organizacje półwojskowe pod warunkiem jednak, że zarządzenia te będą stosowane do wszystkich krajów. Anglja zgadza się z Niemcami co do potępienia wojny chemicznej i bakterjologicznej, która jednogłośnie została uznana za pozostającą poza prawem oraz co do zakazu bombardowania powietrznego ludności cywilnej.

Ożywiony sezon zimowy w Zakopanem

Zakopane, 18. 12. (PAT). Obfite w ostatnich dniach opady śnieżne poprawiły znacznie pokrywę śniegu, która w tej chwili, dzięki utrzymującym się mrozom, stwarza idealne warunki dla uprawiania sportów zimowych. Ruch sezonowy znacznie się ożywił i zaczyna przybierać charakter pełni sezonu zimowego. Od 16 bm. w tutejszych lokalach dancingowych czynne są już nowe orkiestry sezonowe. Dane biura meldunkowego zarządu uzdrowiska wykazują począwszy od 1 grudnia stałą nadwyżkę w stosunku do tego samego okresu z roku przeszłego, co wskazuje, że tegoroczny sezon będzie jeszcze silniejszy od zeszłorocznego.

Z zapowiedzianych wycieczek zagranicznych przybędą już w najbliższym tygodniu, a to dnia 21 grudnia: liczna wycieczka lekarzy węgierskich, która zabawi w Zakopanem 6 dni, poczem zwiedzi jeszcze Kraków, dalej 24 bm. wycieczka 20 oficerów sztabowych z Rumunji, którzy przyjadą do Zakopanego na 10 dni; w dniu 23 bm przybędzie wycieczka 50 Polaków z Gdańska. Wreszcie zapowiedziana jest w okresie świątecznym licząca paręset osób wycieczka z Francji.

Jutro wybory do parlamentu rumuńskiego

Bukareszt, 18. 12. (PAT). W dniu 20. grudnia odbędą się w całej Rumunji wybory do Izby deputowanych. Wybranych będzie 387 deputowanych. W głosowaniu nie wezmą udziału kobiety. Do wyborów zgłosiło się kilkanaście ugrupowań politycznych, między in. partja narodowo-liberalna pod przewodnictwem premjera Duca, partja narodowo-chłopska z Michalake na czele, partja liberałów-dysydentów z Georgiem Bratianu, partja narodowo-rolnicza Gogi, partja chłopska z drem Lupu na czele.

Stracenie dwóch morderców króla Afganistanu

Kabul, 18. 12. (PAT). Abdul Hali, morderca króla Afganistnau Nadir Chana i jego wspólnik Mahmud zostali skazani na karę śmierci. Wyrok wykonano. Dwóch pozostałych oskarżonych skazano na wydalenie z kraju. Podczas rozprawy, która trwała trzy godziny rozwścieczony tłum usiłował zlinczować wszystkich oskarżonych. Policja z trudem utrzymała spokój.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18 12. 1933. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 49.50

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do poszczególnych papierów. Ruch słaby. 4-proc. l. z. B. Krajowego w placeniu 60, w zaofiarowaniu 62 mocniej bez obrotów. W małych pozycjach robiono jedynie z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursie ustalonym nieco słabiej.

Na pogiełdziu poszukiwano 7-proc. Poż. Stabilizacyjną w odcinkach po 100 dol. po kursie 57.50.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Tendencja w dalszym ciągu niepewna. Usposobienie wyczekujące. Kursa utrzymane. W Krakowie dolar gotówkowy 5.60—5.65, czeki bankowe 5.62—5.66. Bank Polski płacił za dolara 5.61. Z innych walut Funt szterling 29.30—29.20, Frank szwajcarski 172—172.50, Marka niemiecka gotówka 211—212, wypłata 212—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 12. Kursy zamknięcia. Akcje: Bk. Polski 81.75. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 38.40, 38.50, 5-proc. konwersyjna 51.50, 5-proc. konwersyjna kolejowa 49, 7-proc. stabilizacyjna 54.75, 54.50, 55.13, Listy zastawne BGK. i Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Gdańsk 173.15, Holandja 357.95, Kopenhaga 130, Londyn 29.02, Nowy Jork czek 5.64, Nowy Jork kabel 5.65, Paryż 34.87, Praga 26.43, Sztokholm 149.95, Szwajcarja 172.18, Włochy 46.85, Berlin w obrotach prywatnych 212.30. Tendencja dla papierów procentowych i listów zastawnych utrzymana, dla dewiz niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 18. 12. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.64 przy tendencji cokolwiek mocniejszej. W godzinach wieczorowych obracano dolarem po 5.61 w placeniu a po 5.63 w sprzedaży przy tendencji cokolwiek słabszej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 12. 1933. Żyto transakcyjne 90 ton 11.75, 15 ton 11.70, 30 ton 14.60, owies 105 ton 13.25. Orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 12. Dewizy: Kursy zamknięcia: Paryż 20.20 i jedna czw., Londyn 16.87 i pół, Nowy Jork 3.28 i trzy czw., Bruksela 71.85, Medjolan 27.17, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 207.85, Berlin 123.32 i pół, Wiedeń oficjalny 72.99, Wiedeń no ty 58, Praga 15.34, Warszawa nienotowana. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16 12. Zamknięcie: Dillonowska 65.625, Stabilizacyjna 85.50, Dolarowa nienotowana, Warszawska nienotowana, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 80.50, w Paryżu fr. fr. 1310, Zurych dol. 55 przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 18 12. Cynk dost. natychm. 14 15/16, termin. 13 13/16, cyna natychm. 228 1/2—228 5/8, termin. 228 1/2—228 5/8, Banka 233, Straits 233 1/2, ołów natychm. 11 1/2, termin. 11 13/16, miedź natychm. 32 13/16—32 7/8, termin. 32 7/8—32 15/16, Elektrolit 35 1/2—35 1/5.

—oOo—

Zasądzenie brata Ivara Kreugera

Sztokholm, 18. 12. (PAT) Sąd najwyższy skazał Tostena Kreugera, brata słynnego króla zapałczanego Ivara Kreugera na 18 miesięcy ciężkich robót za oszustwa i narażenie na straty w wysokości 1 i pół miljonów koron posiadaczy obligacyj jednego z przedsiębiorstw Kreugera.

Koniec gigantycznego lotu francuskiej eskadry nad Saharą

Paryż, 18. 12. PAT. Eskadra gen. Vuillemin'a, składająca się z 28 samolotów, wylądowała dzisiaj szczęśliwie w Algierze, kończąc swą 40-dniową podróż ponad posiadłościami francuskiemi w Afryce. Eskadra przeleciała ogółem 20.000 kilometrów. Raid odbył się naogół bez poważniejszych strat. Jedynie dwa aparaty w czasie drogi doznały drobnych uszkodzeń przy lądowaniu. Eskadra dokonała dwukrotnego przelotu nad Saharą.

Zabił żonę i dwie córki, poczem podpalił domostwo i popełnił samobójstwo

Rzeszów, 18. 12. PAT. We wsi Świlczy pod Rzeszowem rozegrała się dzisiaj straszna tragedja. Rano mieszkańcy wsi zostali obudzeni łuną pożaru. Palił się dom mieszkańca Świlczy niejakiego Jana Gniewka. Po wyłamaniu drzwi palącego się domu, który był zamknięty od zewnątrz, zauważono w izbie okrwawione ciała żony Gniewka, leżącej z rozbitą czaszką oraz dwu córek 8-letniej i 3-letniej. Samego Jana Gniewka po dłuższych poszukiwaniach znaleziono leżącego w sieni obok obory. Zarówno trupy dzieci, jak i żony Gniewka miały na głowach ślady licznych uderzeń siekierą. Według zebranych dotychczas informacyj, prawdopodobnie popełnione zostało morderstwo rabunkowe, gdyż Gniewek miał podjąć w ostatnich dniach spadek w wysokości 200 dolarów. Żadnych pieniędzy w domu nie znaleziono. Nie wyłączone jest też, że w przystępie jakiejś depresji Gniewek pozabijał żonę i dzieci, a sam popełnił samobójstwo, podpalając się naftą.

Przeciw eliminowaniu pośredników z handlu zbożem

Mowa posła Rosmarina w komisji sejmowej

Warszawa, 18. 12. Sin. Podczas dalszej debaty komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych przemawiał poseł dr. Rosmarin, występując z ostrą krytyką pomysłu organizacji zbytu produktów rolnych przez samych producentów. Jest to ogromny wyłom w dzisiejszym systemie gospodarczym i stanowi prostą drogę do bolszewizmu. Dalej mowca dosadnie krytykował akcję oddłużania wsi kosztem innej części ludności. Narzeka się na nadmiar pośredników, a jakoś nie widać bogaczy, prócz tych pośredników. Ludność miast, która wzięła największy udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej, ma prawo zabrać głos w tej sprawie. Mowca krytykuje też gospodarkę leśną wskazując, że lasy państwowe konkurują na terenie zagranicznym z firmami drzewnemi prywatnemi, które mają ustalone rynki zbytu w Holandji i Belgji i podbijają ceny.

Po dalszej dyskusji uchwalono budżet tego ministerstwa. Na wtorek zapowiedziano dziś porządek dzienny, obejmujący ministerstwo spraw wewnętrznych.

Ponad 65 miljonów wynosi ludność Niemiec

Berlin, 18. 12. (PAT). Według doniesień prasy ogólna liczba mieszkańców Rzeszy na podstawie spisu ludności z czerwca br. wynosi 65,335.979 osób, czyli o 4.45 proc. więcej niż w roku 1925. — Sam Berlin liczył w dniu spisu 4,236.416 mieszkańców.

Zaraza hitlerowska działa...

Kowno, 18. 12. (PAT) Kongres litewskiej partji rządzącej Tautininków na dzisiejszem posiedzeniu zmienił statut stronnictwa i powołał na swego najwyższego kierownika prezydenta Smetonę. — Prezydent Smetona zamianował kierownikiem partji premjera Tubelisa. Na mocy zmienionego statutu, partja Tautininków podniesiona została do partji państwowej, a decyzje jej kierownictwa obecnego będą miały obowiązujące znaczenie dla całego kraju.

Zwolnienie niemieckich urzędników w Kłajpedzie

Berlin, 18. 12. (PAT). Gubernator Kłajpedy przesłał dzisiaj do dyrektorjatu kłajpedzkiego listę 101 urzędników i nauczycieli zatrudnionych na terenie Kłajpedy, nie posiadających obywatelstwa litewskiego. Są to przeważnie urzędnicy niemieccy. Wszyscy oni mają być do 1 lipca b. r. usunięci ze służby i zastąpieni przez obywateli litewskich.

Nie wolno porzucać „sztandaru niemczyzny" zagranicą!

Berlin, 18. 12. (PAT). Rząd pruski wydał zarządzenie, którego mocą obywatele polscy nie posiadający odpowiednich wiz na pobyt w Niemczech niezależnie od tego, czy są narodowości polskiej, czy niemieckiej, nie będą wpuszczani do Niemiec. W wypadku nielegalnego przekroczenia granicy i porzucenia w ten sposób przez Niemców sztandaru niemczyzny za granicami Rzeszy, uciekinierzy będą przymusowo odstawiani do Polski. Jak głosi komunikat związku Niemców z zagranicy, zarządzenie to ma na celu zapobieżenie licznym ostatnio wypadkom porzucenia przez zamieszkałyc poza granicami Rzeszy Niemców swych stanowisk na „niemieckim froncie narodowym" i osłabienia w ten sposób „szeregów walczących o zachowanie niemieckiego stanu posiadania".

10 wyroków śmierci

Berlin, 18. 12 (PAT). Trybunał Rzeszy w Lipsku zatwierdził w dniu dzisiejszym 10 wyroków śmierci wydanych na oskarżonych o napad na schronisko hitlerowców w Duesseldorfie. Ponadto trybunał zatwierdził karę 15-letniego więzienia ciężkiego dla pewnego murarza, oskarżonego o usiłowane zabójstwo.

Kary za niskowartościową produkcję w sowietach

Moskwa, 18. 12. PAT. Pociągnięto tu do odpowiedzialności sądowej wielu dyrektorów fabryk i odpowiedzialnych inżynierów w myśl opublikowanego dekretu, karzącego więzieniem od lat 5 wzwyż za wypuszczenie na rynek produktów w niskim gatunku. Niebawem odbyć się ma proces pracowników wyrobów jedwabnych w Moskwie, oraz garbarni w Symferopolu.

WAŻNIEJSZE ZDARZENIA PIŁKARSKIE

Anglja: Liverpool—Team Austrji 4:2 (4:1) w Liverpoolu. Drużyna Liverpoolu, pokonana ostatnio przez leadera ligowego Arsenal 8:0, zaskoczyła przeciwnika stremowanego w ciągu pierwszych 12 minut 3 golami, nie zasłużyła jednak na zwycięstwo. Austrja mimo ładnej gry przegrywa porazę drugi w Angiji, której szkoła wykazuje większą skuteczność. — W Lidze prowadzi nadal Arsenal, który pokonał zdecydowanego outsidera Chelsee 2:1, na drugie miejsce wysunął się Derby County dzięki zwycięstwu nad Sheffield United 5:1, spychając niedawnego leadera Tottenham Hotspurs na trzecie miejsce z powodu niespodziewanej klęski tegoż z Sheffield Wednesday 1:2, Everton—Sunderland 1:0, Westbromvich—Aston Villa 2:1, Huddersfield—Blackburn 2:2, Middlebourgh—Portsmouth 2:0, Manchester—Liverpool 2:1. Szkocja: Dotychczas niepokonany leader Motherwell zwyciężył Cowdenbeath 4:0, Airdrieonians—Ayr United 1:1, Hibernians—Dundee 2:1, Johnstone—Hearts 8:1, — Montevideo: Argentyna—Urugwaj 1:0 wobec 35.000 widzów. Hiszpanja: Team Peru—Barcelona 1:4, Peru-Chile—Madryt 1:10 (!). — Niemcy: Hertha—Minerwa 6:2, ASV Nürnberg—SVFürth 3:1. — Budapeszt: Segedi — III. Obwód 3:1. — Śląsk: AKS—Ruch 5:4, Dąb—Czarni (Chropaczów) 8:2. Słowian—Koszarawa (Żywiec) 6:2, Naprzód—Chorzów 3:3, Djana—06 Katowice 5:2, Pocztowe PW—KS20 Rybnik 8:0.

Warszawa—Łódź, mecz zapaśniczy w Warszawie zakończył się zwycięstwem Warszawy 17:5 pkt.

IKP ŁÓDZ startuje jednak w bokserskich mistrzostwach Polski, a mecz jego rewanżowy ze Skodą w Warszawie odbędzie się 26 bm.

BECCALI, słynny biegacz olimpijski Włoch pokonał sławnego ongiś Niemca Peltzera w biegu na hali krytej w Monachjum na 1000 mtr. w czasie 2,34.4 min. Peltzer uzyskał tylko 2,37.9 min.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ.

Otwarcie wystawy „Nasze mieszkanie"

Wystawa pod tem hasłem, urządzana corocznie przez Ligę propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie, ma już swoją doskonałą tradycję w naszem mieście.

Dotychczasowy poziom artystyczny został nietylko utrzymany, ale wykaże dalszy rozwój i podniesienie się, mimo niezwykłych trudności finansowych, w których znajdują się zarówno wystawcy jak i zarząd Instytucji.

Wystawa ta będzie znakomitym przeglądem wszystkich urządzeń mieszkaniowych i zapowiada się zarówno pod względem eksponatów jak i ujęcia całości niezwykle interesująco.

Wystawiane będą garnitury meblowe dywany, kilimy, firanki, kapy na łóżka, pościel stołowa, porcelana, szkło, srebro, łazienki i wiele innych.

Specjalny dział stanowić będą najnowsze wynalazki w dziedzinie elektryfikacji i gazyfikacji gospodarstwa domowego, reprezentowane przez Miejskie Zakłady Elektryczne i Gazowe.

Otwarcie nastąpi w lokalu wystawowym przy ul. Rajskiej 12 we środę dnia 20 bm o godz. 18-tej wiecz. (6-tej).

Wstęp 50 groszy — dla młodzieży 20 gr.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOPCU KRAKUSA

Wczoraj rano wydarzył się na kopcu Krakusa w czasie pracy przy rozkopywaniu nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie dużą grudą zmarzłej ziemi został przyciśnięty 52-letni robotnik Franciszek Maląg, zam. przy ul. Wróblej 9. Maląg doznał zwichnięcia lewej nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę do szpitala św. Łazarza.

— POD ADRESEM WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA. Z kół czytelników donoszą nam, że od dwóch dni figuruje na jednem z drzew na plantach opodal ul. Wiślnej, w sąsiedztwie uniwersyteckiego zakładu chemji, duża kartka z napisem: „Precz z żydowskimi sanatorami!" Prowokacyjnego napisu tego nikt dotąd nie usunął. Może uczynią to organa bezpieczeństwa?

— WAŻNE DLA EKSPORTUJĄCYCH DO CZECHOSŁOWACJI. Czechosłowackie Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dnia 1 listopada b. r. Nr. 14.082 — Nb-33 ogłosiło zmiany i uzupełnienia wykazu towarów, których przywóz do Czechosłowacji wolny jest od przymusu przedstawiania zaświadczeń dewizowych wystawianych przez Czechosłowacki Bank Narodowy w Pradze.

Wykaz tych towarów znajduje się do użytku zainteresowanych w Ekspedycjach towarowych poszczególnych stacyj kolejowych Dyrekcji Kraków.

— NIEUCZCIWY ROBOTNIK. Oskar Bajgiel, kupiec, zam. w Krakowie przy ul. Brzozowej 8 zgłosił do policji, że robotnik jego Abraham Zweig skradł mu z niezamkniętego mieszkania 2 płaszcze męskie, czapkę cyklistówkę, parę kamaszy łącznej wartości 200 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

— SKORZYSTAŁ Z OKAZJI. Landau Róża urzędniczka, zam. w Krakowie przy ul. Brzozowej 14 zgłosiła do policji, że będąc w sklepie ze skórami przy ul. Agnieszki u Birnbauma nieznany sprawca ukradł jej położoną chwilowo na ladzie torebkę damską skórzaną w której znajdował się pierścionek platynowy, dowód osobisty, przybory toaletowe, ogólnej wartości 500 złotych.

LOKALE

DO wynajęcia dwa pokoje, trzeci mały — na przedsiębiorstwo, zakład lub fabryczkę, ewentualnie dla stowarzyszenia, albo na mieszkanie. Wiadomość: Brzozowa 15/7.

POSADY POSZUKUJĄ

BYŁY kupiec z branży trykotarsko- galanteryjnej poszukuje zastępstwa lub kierownictwa. Zgłoszenia pod „Fachowiec" do Admin. „Now. Dziennika".

ADMINISTRACJĘ DOMÓW na skromnych warunkach przyjmie długoletni administrator. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Poręczenie hipoteczne".

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne kupimy „DYWAN" Kraków Kingi 9, filja Szewska 4 Naprawa, czyszczenie strzyżenie prostowanie. 2528kr

ZDROJOWISKA

ZWARDOŃ. Pensjonat „Zorza" (u Zeemana) E. Schnupftabakowej, poleca po cenach niskich na sezon zimowy pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna. Zgłoszenia na miejscu ((ewentualnie — Podzamcze 22, m. 10).

ZAKOPANE. Pensjonat „MASCOTTE" pod zarządem właścicielki inż. Hochstimmowej, poleca pokoje słoneczne, bieżąca zimna i ciepła woda, werandy. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny przystępne. Telef. 283. 4620kr

KRYNICA. Pensjonat KORNOWEJ, willa „Marja Małgorzata", pełny KOMFORT, już otwarte. 4638kr

ZAKOPANE. Pensjonat „PIAST", ul. Sienkiewicza, tel. 432, Idy Brzykowskiej, Leonji Krautówny. Przyjmuje zamówienia na święta. Ceny niskie. 4535kr

NINIEJSZEM zawiadamiamy, że w bieżącym sezonie zimowym prowadzimy pensjonat w Zakopanem, willa „Anastazja". Polecamy pokoje z pełnym komfortem. — Kuchnia rytualna, wykwintna i obfita. Zgłoszenia: Pensjonat Beck, Zakopane, willa „Anastazja", tel. 344. 4538kr

RABKA. Inteligentna rodzina żydowska w Rabce wynajmie na miesiące zimowe 1—4 pokoi południowych z werandą, razem lub oddzielnie, z pierwszorzędnem utrzymaniem. Zgłoszenia: Kancelarja Dra Reinera, adwokata w Rabce. 4634kr

MATRYMONJALNE

KUPIEC, wyższe wykształcenie, sportowiec, młody, 40.000 zł. gotówki, poszukuje odpowiedniej panny, ładnej, posażnej, w celu matrymonjalnym (Einheirat). — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Przystojna".

RÓŻNE

SZADCHEN, mający dostęp do eleganckich, inteligentnych domów, zechce zgłosić się do Adm. „N. Dziennika" pod „A. B. 1000". 2315g

OSTRZEGAM przed zakupnem skradzionych zegarówek — 1214136, 1145521 1474146 1431883 1190088 1338651 1248646 1102040 1372206 940705 977227 124825 124824 194398 178745 127903 129404 127902 148767 940706 253815 464657 798430 940704 158557 100364 941000 940997 940702 940995 10250 24602 — Saul Landau, Szeroka 2.

DYREKCJA Tow. Kredytowego w Krośnie na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 10 grudnia 1933 uchwaliła likwidację tegoż Towarzystwa i wzywa członków swoich do podjęcia udziałów, oraz wkładek — za zwrotem książeczek, najdalej do dnia 18 grudnia 1933 r., w przeciwnym bowiem razie kwoty odnośne złożone będą do depozytu sądowego. 4635kr

Reklama dźwignią handlu

ŚNIEGOWCE ŚNIEGOWCE
i KALOSZE i KALOSZE
TRETORN TRETORN
ŚNIEGOWCE
i KALOSZE
TRETORN
HELSINGBORG 1891
TRETORN
PRZODUJĄCA MARKA

ZAKOPANE DWOREK

Poleca pokoje komfortowe z wodą bieżącą i smaczną kuchnią rytualną po cenach przystępnych.

TEL. 382. **Józef Ehrlich**

RADJO — PIANINO

3-miesięczny kurs kroju i szycia

wykwintnej bielizny damskiej dla Pań umiejących szyć, otwiera szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie między godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Tel. 158 21.

Hebrajską maszynę do pisania sprzedam okazyjnie **Max Löwenstein** Kraków, Zwierzyniecka 8. Telefon 162-50

ZAKOPANE
Pensjonat „SWOJA"
komfortowo urządzony
pod zarządem Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Telefon 516
Poleca pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna, ceny niskie

ZAKOPANE „Eldorado"
TELEFON 558
znany komfortowy pensjonat
JADWIGI KURLAND-DENISENKO
po gruntownym remoncie prosi o wcześniejsze zamawianie pokoi na sezon zimowy.

»BRUNATNA KSIĘGA«

w autoryzowanym przekładzie polskim uzupełnionym najnowszemi materjałami.

po cenie zniżonej dla Czytelników „Nowego Dziennika"

BRUNATNA KSIĘGA — ten niezwykły dokument czasu, który wstrząsnął opinją publiczną świata, demaskuje sprawców największej zbrodni politycznej w historji.

BRUNATNA KSIĘGA — rzuca jaskrawe światło na dzieje dyktatury hitlerowskiej w Niemczech, ujawniając zakulisowe machinacje obecnych władców Trzeciej Rzeszy.

BRUNATNA KSIĘGA — opisuje również martyrologję skatowanego i postawionego poza prawem żydostwa niemieckiego.

BRUNATNA KSIĘGA — ukazała się dotąd w następujących krajach: Anglja, Francja, Ameryka, Z. S. R. R., Czechosłowacja, Holandja, Szwecja, Danja, Finlandja, Łotwa, Rumunja oraz Hiszpanja i osiągnęła rekordową poczytność.

Przekład polski starannie wydany, zawiera **liczne oryginalne ilustracje.**

Administracja „Nowego Dziennika" uzyskała dla naszych Czytelników, pragnących nabyć „Brunatną Księgę", znaczną zniżkę ceny: **cena egzemplarza wynosi 15 zł., zaś dla Czytelników „Nowego Dziennika" 10 zł.,** wraz z portem 10 zł. 60 gr.

Zamówienia przyjmuje Administracja „Nowego Dziennika", Kraków, Orzeszkowej L. 7 jedynie po nadesłaniu należnej kwoty przekazem poczt. lub czekiem P. K. O. 400.630

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·— Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.